Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20

GŁOS NARODU

Nr. 83. — ROK XLIII.
WTOREK
24 MARCA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Z Niemcami, czy z Francją?

Im bardziej przeciąga się międzynarodowe napięcie spowodowane zerwaniem „Locarna“ przez Niemcy i militaryzacją Nadrenji, tem gorliwiej zajmuje się polska opinja i polska prasa pytaniem: — jakie stanowisko zająć winien nasz kraj wobec rozgrywających się wypadków?

To, co się dziś dokonuje na arenie międzynarodowej, wcale nie przybrało jeszcze konkretnej formy. Przeciwnie! Sytuacja międzynarodowa przedstawia ciągle tyle niejasności, że można powiedzieć, iż stoimy zaledwie u początku ewolucji, a nie zakończonych już przemian.

P. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ ujmuje obecny stan rzeczy w zdaniu:

„Przechodzimy w Europie do okresu sojuszów. Do tej rzeczywistości trzeba się będzie stosować“.

Istotnie! Liga Narodów, która miała dać kolektywne bezpieczeństwo narodom, w pewnych sprawach zawiodła i wogóle nie interwenjuje, w innych zaś, gdy działa, staje się narzędziem wielkich mocarstw. Wobec tego państwa przestają liczyć na nią, a zaczynają formować porozumienia poza nią. Jest zaś rzeczą znamienną, że na tę drogę wchodzą właśnie wielkie mocarstwa, stwierdzając przez to mimo woli, że nawet one nie przywiązują wielkiej wagi do Ligi Narodów.

NIE JEST ŁATWO... — Postawmy jeszcze raz wniosek p. Koskowskiego: „Przechodzimy w Europie do okresu sojuszów“. Doszedłszy do tego wniosku p. Koskowski pisze:

„Łatwo to powiedzieć: polityka sojuszów. Ale z kim? Z jakiemi gwarancjami samodzielności? I z jaką wiarą w wartość zobowiązań, w pełną uczciwość partnera?“

Jest rzeczywiście dość trudno odpowiedzieć teraz na te wszystkie pytania. Bo jakże się w tej chwili przedstawia międzynarodowa sytuacja?

Można ją porównać do początkowego stadjum gry w szachy... Nastąpiły pierwsze pociągnięcia, w szranki bojowe poszli dwaj przeciwnicy, ale poza polem walki pozostają różne, a ważne „figury“; jeszcze nie dokonał się podział na dwa fronty.

Każde porównanie kuleje. I to także. Ale nie o dokładność chodzi. Tylko o stwierdzenie tych dwóch — zdaje się — niewątpliwych prawd:

1) są na placu dwaj antagoniści,

2) poza tem wszystko jest płynne i niepewne.

Mianowicie zarysował się z niezwykłą siłą antagonizm Niemiec i Francji, antagonizm ten jednak nie pociągnął dotąd za sobą wyraźnego podziału Europy na dwa bloki państw... Słusznie więc twierdzi p. Koskowski, że nie jest łatwo powiedzieć, co Polska ma robić?

KOGO WYBRAĆ? — Nasz rząd w osobie p. min. Becka zdaje się przestrzegać zasady „neutralności“ wobec konfliktu francusko-austrjackiego. Można powiedzieć, że się trzyma linji włoskiej. Podobnie zresztą, jak wiele innych państw. Ale chyba i p. min. Beck zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że „neutralność“ Polski a la longue nie jest do utrzymania. Ze względu poprostu na nasze geograficzne położenie... I że przyjdzie czas, w którym będziemy musieli wybierać. Wybierać między Niemcami i Francją. Kogo wybierzemy?

W jednym z poprzednich swoich artykułów powiedział p. Koskowski, że — wybierzemy Francję. Jesteśmy bowiem — pisał — „frankofilami“. Żachnął się na to powiedzenie p. Piasecki z tygodnika „Prosto z Mostu“.

„Jesteśmy — pisał — polonofilami... Rolę frankofilów pozostawmy już Francuzom“.

Nie odpowiada nam żadna z tych formuł. Formuła p. Koskowskiego dlatego, że o polityce zagranicznej państwa decydować powinien nie żaden „filizm“, nie sentyment, ale rozsądek. Dlatego jesteśmy za porozumieniem z Czechosłowacja, choć nas z nią sentyment nie łączy... Formuła zaś p. Piaseckiego nie zadowala nas dlatego, że niema w niej żadnej odpowiedzi na postawione pytanie: z kim iść? Jest pustym dźwiękiem.

Natomiast będziemy zmuszeni wybrać Francję.

„Polacy — oświadcza gen. Sikorski w „Kurjerze Warszawskim“ — rozumieją doskonale, że wielka przyszłość ich państwa wymaga od nich bezwzględnej i nie wyłączającej ofiar solidarności z obozem, stojącym na straży stanu prawnego i pokoju w Europie. Temu to ugrupowaniu oddadzą oni swe siły wojskowe w ostatecznym rozwoju sytuacji międzynarodowej, żądając od niego wzamian analogicznych świadczeń na rzecz Polski“.

JEDNO PEWNE. — Formuła gen. Sikorskiego stawia jasno i trafnie rozwiązuje problem poruszony przez p. B. Koskowskiego...

Prasa niemiecka kusi nas nadzieją udziału przy podziale łupów zdobytych przez Niemcy w ewentualnej wojnie Rzeszy o odzyskanie kolonij i o stworzenie nowego porządku w Europie na gruzach „Wersalu“.

Właściwie szkoda każdego słowa na odpieranie tych podszeptów.

Rzecz w tem, byśmy utrzymali to, co dziś posiadamy, a nie byśmy w Europie robili nowe nabytki. Afryka zaś jest zbyt daleko, byśmy dla jakiegoś Kamerunu mogli ryzykować, — tak jest, ryzykować — przyłączenie się do niemieckiego hazardu.

A zatem... Jakkolwiek nie jest łatwo rozstrzygnąć dziś wszystkie kwestje postawione przez p. Koskowskiego, jedną z nich można uważać za rozstrzygniętą, mimo całej niejasności w sytuacji międzynarodowej: nie możemy pójść z Niemcami, pójść możemy tylko z Francją! W. Z.

Frekwencja w wyborach do Sejmu
w świetle badań naukowych.

Warszawa, 23. 3. (Telef.). Profesor Piekałkiewicz wydał zestawienie frekwencji w ostatnich wyborach do parlamentu w Polsce. Według tego zestawienia w Warszawie wzięło udział w głosowaniu 22.4 proc., w wojew. warszawskiem 29.10, w wojew. łódzkiem — 28.10, w kieleckiem 28.70, w lubelskiem — 29.80, w białostockiem 44.00, wileńskiem — 33.80, nowogródzkiem 55.60, poleskiem 59.20, wołyńskiem 58.90, tarnopolskiem 60.50, stanisławowskiem 38.80, lwowskiem 36.10, krakowskiem 35.20, śląskiem 51.20, poznańskiem — 23.70, pomorskiem 28.70. Ogólna przeciętna udziału w wyborach wynosi 37.10.

Zajścia w Krakowie.
Urzędowe komunikaty.

Urząd Wojewódzki w Krakowie ogłosił następujący komunikat:

„Od pewnego czasu na terenie województwa krakowskiego rozpoczęły się strajki, które bez wyczerpania prób ugodowych przechodziły do form najostrzejszych, to jest do formy strajków okupacyjnych. Ze względu na to, że przy podnieconych nastrojach okupacje fabryk mogą zawsze spowodować akty sabotażu ze strony czynników nieodpowiedzialnych, przez nikogo nieopanowanych, p. wojewoda krakowski zarządził opróżnienie fabryki Semperit. Przy wykonywaniu tego polecenia ze strony niektórych elementów, zwłaszcza robotnic, nastąpiły próby przeszkodzenia policji w wykonywaniu czynności i dlatego policja musiała użyć środków przymusowych dla opróżnienia fabryki. Wszelkie wiadomości, jakoby przy opróżnianiu fabryki były jakiekolwiek ofiary w ludziach, nie są prawdziwe“.

———*———

Warszawa, (PAT). Na dzień 23 bm. został proklamowany przez O. K. R., P. P. S. i związki zawodowe strajk powszechny na terenie miasta Krakowa.

Strajk objął tylko część robotników, w niektórych fabrykach.

Robotnicy w zakładach użyteczności publicznej pracowali normalnie. O. K. R. — P. P. S. zwrócił się do starosty grodzkiego o pozwolenie na odbycie zgromadzenia w domu Z. Z. K. Starosta udzielił zezwolnia z warunkiem, że przywódcy O. K. R. wezwą zebranych po skończonem zgromadzeniu do opuszczenia zebrania bez formowania jakiegokolwiek pochodu.

Kiedy po skończonem zgromadzeniu tłum począł opuszczać zabudowania Z. Z. K., czynniki nieodpowiedzialne, które wymknęły się najzupełniej z pod kierownictwa O. K. R., zaatakowały kamieniami i strzałami rewolwerowemi oddział policyjny, stojący na rogu ul. Basztowej i plantów. Gdy kilku policjantów zostało rannych, oddział policyjny zmuszony został użyć broni. Tłum chwilowo się rozbiegł, lecz następnie podburzony przez nieodpowiedzialne żywioły, począł się zbierać w innych miejscach, gdzie został przez policję rozprószony.

Na ulicach Florjańskiej, Sławkowskiej i Długiej większe grupy demonstrantów powybijały szyby w sklepach, rabując jednocześnie z wystaw niektóre przedmioty.

Znaczniejsza grupa demonstrantów zgromadziła się na ul. Sławkowskiej u wylotu plantów, czyniąc przeszkody z ławek, celem niedopuszczenia policji na ul. Sławkowską. Gdy zaś oddział policji chciał rozprószyć demonstrantów, posypały się znowu kamienie w stronę oddziału policyjnego, do którego oddano szereg strzałów rewolwerowych. Policja zaatakowana zmuszon była użyć broni, poczem tłum rozbiegł się.

Według dotychczasowych danych, ogółem rannych spośród demonstrantów zostało dwudziestu kilku. 6 z nich wskutek ran zmarło.

Spośród policji kilkunastu policjantów jest ranionych lub kontuzjonowanych.

Kilkudziesięciu najbardziej agresywnych przywódców tłumu natychmiast aresztowano. Obecnie w Krakowie panuje zupełny spokój.

———ooOoo———

Warszawa, 23 marca (PAT). W związku z sytuacją strajkową w Krakowie, udał się do Krakowa w dniu 23 bm. główny inspektor pracy p. Klott.

Czy zawieszenie broni i rokowania?

Londyn, 23. 3. (PAT). Komitet 13-u uchwalił rezolucję, która przyjmuje do wiadomości odpowiedzi Włoch i Abisynji na apel Komitetu z dn. 3 marca. Komitet polecił przewodniczącemu Madariaga i sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów Avenolowi nawiązanie kontaktu z Włochami i Abisynją tak, aby Komitet mógł skoro tylko to będzie możliwem, nawiązać rokowania z obiema stronami i doprowadzić w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu Ligi do rychłego zaniechania działań wojennych i przywrócenia pokoju.

Citta del Vaticano, 23. 3. (PAT.) Dziś rano kanclerz Schuschnigg i min. Berger Waldenegg przybyli do Watykanu, gdzie kanclerz austrjacki po złożeniu wizyty sekretarzowi stanu kardynałowi Pacelli, przyjęty był przez Ojca Św. w jego bibljotece prywatnej. Następnie Ojciec Św. przyjął ministra Berger Waldenegga.

O czem piszą inni?

Hasło p. woj. Grażyńskiego.

Prasa konserwatywna alarmuje opinję z powodu żywego ruchu, który ujawnia lewicowa organizacja popierająca rząd obecny, „Związek Naprawy Rzplitej", na którego czele stać mają: wiceminister Lechnicki, woj. Grażyński i in. Między innemi „Czas" zwraca uwagę na przemówienie, które wojewoda Grażyński wygłosił niedawno w Katowicach na zjeździe politycznej organizacji rządowej na Śląsku. W przemówieniu tem p. Grażyński oświadczył:

„Mury pałaców szlacheckich, które odgrodziły swego czasu t. zw. naród od ludu, które dawniej uniemożliwiły rozwiązanie w Polsce najważniejszych zagadnień społecznych, trzeba znieść do szczętu w dzisiejszej polskiej rzeczywistości. Nasz inżynier, prawnik, nauczyciel, lekarz, musi się czuć w istocie swej i działaniu współuczestnikiem tego samego obozu pracy. Oto hasło, z którem chcemy iść w przyszłość, które chcemy tak urzeczywistnić, by Polska nie marzyła o potędze, ale była potęgą".

„Ten ustęp przemówienia — zauważa „Czas" — sformułowany jest w ten sposób, że nasuwa pewne wątpliwości, czy mowa w niem jest li tylko o zniweczeniu (zresztą już dokonanem) tych błędów, jakie popełniało społeczeństwo szlacheckie, czy też można go rozumieć jako jeszcze jedną krucjatę przeciwko ziemiaństwu. Pozatem należałoby jasno postawić kwestję, czy przemówienie to jest wyrazem prywatnej opinji p. dra Grażyńskiego, czy też wyrazem opinji wojewody Grażyńskiego. Jeśli jest to ten drugi wypadek, to nie można odmówić słuszności Catowi, gdy pisze w „Słowie"" wileńskiem:

„P. Grażyński to nie dziennikarz, a urzędnik. Kiedy urzędnik ma prawo do wygłaszania uniwersalnych programów, exposé o tem, jakie jest położenie Polski i co trzeba robić? — Wtedy, kiedy jest ministrem i kiedy jego przemówienie jest uzgodnione z premjerem, albo wtedy, kiedy jest małym urzędnikiem, kiedy z powodu swego niewielkiego stopnia służbowego nie może reprezentować rządu. Ale p. Grażyński jest wojewodą i oto wygłasza exposé ministerjalne".

Prof. Kozłowski pod obstrzałem.

„Związek Naprawy Rzpltej" prowadzi walkę nietylko z ziemiaństwem. W jego organie p. t. „Naród i Państwo" znajdujemy ostry atak na prof. Kozłowskiego, który był jeneralnym referentem budżetu w Senacie... „Naród i Państwo" zarzuca mu, że „szerzy demagogiczne hasła i defetyzmy", że „spełnił rolę czynnika rozweselającego" senatorów, — a potem przechodzi do ataku na „grupę pułkowników", której p. Kozłowski jest sztandarowym przedstawicicielem.

„Naród i Państwo" pisze:

„Pozwolenie na wystąpienie p. Kozłowskiego ma tę dobrą stronę, że pozwala na uwydatnienie intencji destrukcyjnej, tkwiącej w niektórych grupach osób. Pozwolenie na wypłynięcie tych intencyj na wierzch ma też swoją wartość — większą, niż się może wydawać. Któż zaś lepiejby potrafił spełnić tę rolę uwydatnienia w skrajnej formie polskiej samowoli i „głupstwa, które jest wieczne i nigdy nie może umierać?" Bardzo dobrze zrobiła „Gazeta Polska", że w całości umieściła oba wystąpienia p. Kozłowskiego".

Nadużycie.

W swoisty sposób skomentował „Kurjer Poranny" ostatni list pasterski Ks. Prymasa. Mianowicie opuścił cały ustęp, w którym Ks. Prymas stwierdza ujemną rolę żydowstwa w naszem życiu społecznem, a przytoczył tylko potępienie ekcesów antysemickich i pisze:

„Oto odwieczne prawdy moralne, ujęte w niewielu słowach. A przecież tych niewiele słów wystarcza, aby unicestwić całą bazę operacyjną i całą ideologję „Warszawskiego Dziennika".

Że Ks. Kardynał Hlond, gromiąc antysemityzm, ten właśnie „Dziennik" miał na myśli, widać z kierunku jego przestrogi: zwraca ją pod adresem tych, którzy importują zdrożną doktrynę z zagranicy. Otóż generalne przedstawicielstwo importu w zakresie artykułów antyżydowskich spoczywa, jak wiadomo, właśnie w rękach stronnictwa, które wydaje „Warszawski Dziennik".

Jest to wyraźne nadużycie, bo — fałszowanie intencji i myśli Ks. Prymasa. Czytelnik „Kurjera Porannego" nie dowie się, co Ks. Prymas w sprawie żydowskiej powiedział.

Liga amerykańskich narodów na widowni.

Już w czerwcu b. r. pierwszy zjazd ogólnoamerykański.

Dnia 21. marca b. r. doniesiono z Waszyngtonu, że kancelarja „Białego Domu" otrzymała odpowiedzi od wszystkich państw amerykańskich co do ich udziału **w ogólnoamerykańskiej konferencji pokojowej.** Ponieważ usunięto już także ostatnią przeszkodę, jaką był brak uznania nowego rewolucyjnego rządu **Urugwaju**, pułkownika **Franco** przez Waszyngton, przeto w stolicy Argentyny, w Buenos Aires

już w czerwcu b. r. odbędzie się zjazd

który miał będzie duże znaczenie dla amerykańskiego kontynentu, a pośrednio i dla Europy.

Jakie są kulisy i cele tej akcji, którą Waszyngton celowo przenosi do Ameryki południowej?

Już w pierwszem swem orędziu z dn. 4. marca 1933 r. nowoobrany prezydent Stanów Zjedn. A. P. **Franklin Roosevelt** oznajmił, że stosunek swój i swego kraju do zagranicy wogóle, a najbliższych geograficznie obszarów w szczególności, pragnie ułożyć

na zasadzie „dobrego sąsiedztwa"

tj. wzajemnego „zrozumienia, zaufania, przyjaźni i dobrej woli" — i to nie teoretycznie, ale praktycznie. Zgodnie z tą zapowiedzią skierował przeto swą uwagę przedewszystkiem na kraje **środkowej i południowej** Ameryki, zyskując uznanie nawet swoich przeciwników, (którzy dopatrywali się w tem realizacji **zasady Monroego** w formie, odpowiadającej nowym warunkom. Chociaż przeto dzisiaj po 3 latach ocena wyników, osiągniętych przez p. Roosevelta pod tym względem nie jest jednolita, to jednak pewnem jest, że idea ściślejszej współpracy państw amerykańskich, a równoznacza z tem myśl utworzenia **„Ligi Amerykańskich Narodów"** uczyniły poważny krok naprzód, coprawda kosztem pewnych zasadniczych ustępstw ze strony Stanów Zjedn. A. P.

Takiem ustępstwem było np. podpisanie w dn. 29. maja 1934 r. układu **z Kubą,** w myśl którego Waszyngton zrzekł się raz na zawsze **prawa ingerowania** w sprawach wewnętrznych tej wyspy. Koncesją poważną w swych skutkach było też wiążące oświadczenie „Białego Domu" złożone przez jego przedstawiciela na konferencji **państw tzw. ABC** (Argentyna, Brazylja, Chile) **w Montevideo** (1935). Brzmiało ono w ten sposób, że żadne państwo nie ma prawa mieszania się do spraw wewnętrznych i zewnętrznych innego państwa. Dzięki tej zasadzie pozyskał Waszyngton także sympatje **Meksyku,** który ze względu a swój antyreligijny charakter miał poważne obawy co do ewentualnej intewencji potężnego sąsiada.

Po tem niejako wstępnem przygotowaniu wystąpił teraz (marzec 1936 r.) prez. Roosevelt z **nową „panamerykańską" inicjatywą,** a mianowicie z zaproszeniem do odbycia wspólnego zjazdu wszystkich krajów amerykańskich w **Buenos Aires** w czerwcu b. r. celem przedyskutowania tam wszystkich **problemów politycznych i gospodarczych,** obchodzących Amerykę, a wynikających zarówno ze wzajemnych stosunków państw drugiej półkuli **między sobą,** jak nienmniej **z resztą świata.**

Aby sprawę postawić na **trwałym gruncie** prez. Roosevelt na czoło porządku dziennego obrad wysuwa **dwa postanowienia,** będące w zasadzie nowem wyrzeczeniem się prerogatyw Stanów Zjedn. A. P. Pierwsze z nich brzmi mianowicie:

„Wszelki zagranicą inwestowany kapitał amerykański ma być traktowany na równi z rodzimym, tj. podpada orzecznictwu sądowemu danego kraju amerykańskiego".

Ponieważ w zasadzie chodzi głównie o kapitał Stanów Zjedn. A. P., który w ten sposób utraci dotychczasowe przywileje i nie będzie mógł apelować np. do siły zbrojnej swego kraju, przeto ta **niejako kapitulacja Waszyngtonu** może mu tylko zjednać wszystkich „sąsiedzkich" kontrahentów.

Drugie postanowienie jest równie znamienne i stanowi **polityczną** podstawę przyszłej Ligi ameryk. narodów. Brzmi zaś w ten sposób:

„Wwypadku zagrożenia życia swych obywateli w innym kraju, dany rząd amerykański przeprowadzi wysiedlenie swych rodaków, a nie wysadzanie tam na ląd swoich wojsk".

Stwarzając w ten sposób praktycznie

kamień węgielny dobrego sąsiedztwa

narodów amerykańskich Waszyngton prez. Roosevelta poddaje rozwadze przyjęcie jeszcze jednego ważnego postanowienia, a mianowicie tzw. **Zasady Jeffersona.**

Rzecz ta posiada w Ameryce, wstrząsanej nieustannymi zamachami stanu, szczególną aktualność, a powoduje nieraz wyjątkowe trudności. Chodzi mianowicie o **uznanie legalności danego rządu, który powstał w drodze zamachu.** W praktyce uznanie takiego rządu de jure, zależało poprostu od dobrej woli państw innych, przyczem było to w ręku państw silniejszych **bardzo skuteczną bronią polityczną i gospodarczą.** Zwłaszcza Stany Zjedn. A. P. dzięki swej sile **mogły wywrzeć na dany kraj wszelki nacisk** i w praktyce całkowicie go sobie podporządkować. **W podobny sposób** mogły swój stosunek ułożyć także państwa pozaamerykańskie.

Otóż **po raz pierwszy za prezydentury H. Hoovera** pod wpływem ówczesnego ministra spraw zagr. **Stimsona** przyjęto w Waszygtonie tzw. **zasadę Jeffersona,** sformułowaną przed 100 laty przez trzeciego Prezydenta Stanów Zjedn., która opiewa, że **legalność rządu danego kraju nie zależy** od **sposobu uzyskania przez niego władzy, ale od tego, czy faktycznie tę władzę posiada.** Prez. Roosevelt podejmuje ten pogląd i proponuje **przyjęcie go, jako ogólno-amerykańskiej zasady.** Nie przewiduje się, że znajdzie ona zbyt wielu przeciwników.

Do czego zmierzają te **koncesje** Stanów Zjedn. A. P.?

Pozornie tracąc i wyrzekając się, Waszyngton uzyska **prymat moralnego i politycznego wodza Wszechameryki,** następstwem czego będzie również zespolenie jej także **pod względem gospodarczym,** co z każdą chwilą nabiera coraz większego znaczenia dla Waszyngtonu. Nie **wierząc** w rychłą odbudowę gospodarki światowej, prez. Roosevelt chce zorganizować **najbliższych** sobie w duchu wzajemności, której pozytywne skutki odczuje przedewszystkiem jego kraj. Gdy nie można złamać barjer gospodarczych Starego Świata należy usunąć je w Ameryce, co też Waszyngton etapami już teraz realizuje. Dotychczas zawarto z Kubą, Brazylją, Haiti, Kolumbją, Hondurasem, Gwatemalą i Nikaraguą

a przedewszystkiem z angielską Kanadą

dowodzą, że to nie jest zwyczajne **szermowanie** frazesem o współpracy, ale **metodyczne** działanie realne, dla którego utworzenie amerykańskiej Ligi Narodów będzie tylko **dekoracją,** coprawda bardzo efektowną. Zasada **Monroego:** „Ameryka dla Amerykanów" — znajduje się znów na widowni.

Dla skłóconej Eurory nie oznacza to nic dobrego. Ameryka patrzy na nią coraz bardziej z uśmiechem politowania.

J. B.

Polityka społeczna Hitlera.

Przed kilku dniami pisząc o mających się odbyć w dniu 29-go b. m. „wyborach" w Trzeciej Rzeszy, zwróciliśmy uwagę, iż głównym argumentem wyborczym hitlerowców będzie polityka zagraniczna Hitlera. Na ten temat Hitler, Goebbels i Goering wygłaszają mowy przedwyborcze. Inne kwestje odsunięte są na dalszy plan.

Ostatnie dni nie przyniosły w tej kwestji żadnych zmian. Cała prasa zajmuje się tylko polityką zagraniczną. Pierwszy wyłom zrobiła dopiero „Germania", poświęcając naczelny artykuł „polityce społecznej" Trzeciej Reszy. Artykuł obliczony na propagandę narodowego socjalizmu wśród robotników, na przekonaniu ich, że w żadnem państwie problem pracy nie jest tak dobrze uregulowany, jak w Niemczech.

Argumenty?... Oto one: korzystny wynik walki z bezrobociem oraz nowe ustawodawstwo, chroniące dostatecznie pracę przed wyzyskiem i wprowadzające nowego ducha w stosunki, między pracą a kapitałem, między robotnikami, a pracodawcami.

Narodowy socjalizm w walce o władzę zyskał sobie poparcie ze strony warstwy robotniczej, której jedna trzecia w chwili „rewolucji" Hitlera skazana była na bezrobocie. Nic dziwnego, że pierwszym i zasadniczym punktem społecznego programu **musiała być walka z bezrobociem.** W tym też kierunku Hitler rozpoczął energiczną akcję. Obozy pracy dla młodzieży, nowa armja, rozbudowa przemysłu wojennego — dały zatrudnienie części bezrobotnym. Po dwóch latach wysiłków ilość **bezrobotnych z czterech miljonów spadła na 2,5 miljonów.** I teraz na tym poziomie się utrzymuje. Wprawdzie „Germania" podkreśla, iż rząd hitlerowski nie zmniejszą energją dalej stwarza coraz to inne możliwości zatrudnienia, lecz trzeba stwierdzić, że wyniki tych wysiłków są **bardzo nieznaczne.**

Jako jeden z przejawów opieki nad bezrobotnymi „Germania" wymienia **„zimową pomoc".** Poza bieżącymi zapomogami w naturze rząd nałożył odpowiedni podatek na społeczeństwo, aby tą drogą zebrać potrzebne środki dla przezimowania 2.5 miljonowej armji bezrobotnych. „Germania" z dumą podkreśla, iż pomoc ta miała nietylko materjalne znaczenie, ale i moralne, gdyż dowiodła, że naród niemiecki docenia totalnej zasady: „wszystko dla wszystkich".

Narodowy socjalizm — pisze dalej „Germania" — nie ogranicza swojej akcji do stosowania doraźnych środków w zakresie polityki społecznej. Dąży on również do przeprowadzenia głębokich reform społecznych, **do stworzenia nowego „ustroju pracy".** Stosunki zaś między robotnikiem, a pracodawcą oparte zostały na wzajemnym szacunku i wierności, a nie, jak dotąd było, na jednostkowej korzyści i wyzysku lub nienawiści i nieufności. Rolę czynnika jednoczącego gra urzędowy „Führer" w każdem przedsiębiorstwie.

Nie ulega wątpliwości, że nowe ustawodawstwo niemieckie, dotyczące stosunków pracy, jeśli chodzi o pokój społeczny, jest postępem. Jest jednak przesadą, gdy „Germania" twierdzi, że polityka społeczna nie może być i nie będzie idealniej i lepiej pomyślana, niż się stało w Trzeciej Rzeszy.

Czuć w tych argumentach wybory... Zresztą poczekajmy na wyniki tej „polityki społecznej".

Hitler powiedział kiedyś: „Dumny będę, gdy będę mógł powiedzieć: **Oto zdobyłem niemieckiego robotnika dla niemieckiego państwa".** W tych słowach ma się kryć według „Germanii" cały sens polityki społecznej Trzeciej Rzeszy. Z tego wniosek, że tą politykę społeczną prowadzi Hitler nie w imię sprawiedliwości i miłości, lecz w imię potęgi i dobra niemieckiej ojczyzny...

K. T.

Narady na Zamku.

„Nowy Dziennik" donosi z Warszawy:

„Wobec ożywionej debaty nad wnioskiem p. Prystorowej uszedł wczoraj uwagi Sejmu i sfer politycznych, **fakt przybycia b. premjera Bartla do Warszawy, oraz jego pobyt w charakterze gościa u p. premjera Kościałkowskiego,** a należy pamiętać, że p. premjer Kościałkowski był niegdyś związany politycznie z b. premjerem prof. Bartlem, należąc do wspólnej grupy „Zjednoczenia Pracy" oraz Klubu Pracy. Wiadomą też jest rzeczą, że **b. premjer Bartel jest mężem zaufania Pana Prezydenta R. P.,** tak, jak nim jest w tej chwili również obecny premjer p. Kościałkowski.

Widocznie obecna sytuacja Sejmu i stosunki polityczne wymagają konieczności porozumienia się i **omówienia na Zamku** w **gronie najbliższych przyjaciół ważnych wypadków, które mają nastąpić natychmiast po zamknięciu sesji sejmowej.** Zamknięcia sesji budżetowej należy się spodziewać jeszcze przed 1-ym kwietnia, po uchwaleniu szeregu projektów ustaw. Nie jest jednak wykluczonem, że w końcu kwietnia rząd zwoła Sejm na nadzwyczajną sesję dla załatwienia spraw aktualnych, a krążą nawet pogłoski, że Sejm i Senat na sesji nadzwyczajnej załatwi sprawę nadzwyczajnych wydatków dla państwa".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Zaniechać tego zgorszenia.

Pisma ukraińskie, w szczególności zaś „Ukraiński Beskid“ Nr. 11 podaje m. in., że w dobrach hr. A. Lanckorońskiego (klucz Jagielnica, pow. Czortków) **stale w niedziele i święta odbywają się polowania z nagonką.** Używa się do tego pod przymusem służby dworskiej i ludności miejscowej, co uniemożliwia jej udział w nabożeństwach kościelnych i wywołuje zgorszenie. **Wedle** ukraińskiego pisma, mają tam zachodzić nawet tego rodzaju wypadki, że w dni świąteczne wysyła się fornalki do młyna, po ziemniaki do kopców i t. d. co bynajmniej nie wynika z jakiejś nagłej przyczyny. Jeżeli fakty te są zgodne z prawdą, należy im bezwzględnie kres położyć, jako rzeczy gorszącej katolicką ludność i sprzecznej ponadto z ustawą o spoczynku niedzielnym.

Tragedja tajemniczego zaginięcia dr. Żmigroda.

Tajemnicze zniknięcie b. dyrektora państwowego instytutu badania żywności w Warszawie, dr. Żmigroda, nie przestaje budzić zainteresowania. Dr. Żmigród pewnego dnia znikł z Warszawy i od tej chwili nie można natrafić na jego ślad. Władze rozesłały listy gończe — bez rezultatu. — **Jak** wykazało dochodzenie. Żmigród przywłaszczył sobie dość poważne kwoty, pochodzące przeważnie z dotacji różnych instytucyj na cele walki z przemytem sacharyny. Ponadto stwierdzono, że **dr. Żmigród pobierał łapówki.** Po jego ucieczce na koncie **znaleziono sumę 30.000. zł.** Sumę tę zajęły władze prokuratorskie.

Tragedja rosyjskiego księcia

Po przewrocie bolszewickim w Rosji, zbiegł stamtąd książę Paweł Czerkasow. — Przez pewien czas przebywał na Riwjerze i był gościem kasyna w Monte Carlo, gdzie **przegrał cały swój majątek.** Bez grosza przybył do Warszawy i mieszkał w domu noclegowym cierpiąc skrajny niedostatek. W roku 1931 za uciułane pieniądze kupił **dolarówkę, na którą później padła wygrana 40 tysięcy dolarów.** Czerkasow przypomniał sobie wtedy dawne lata. **wynajął luksusowy apartament** w hotelu Bruehlowskim, **całemi dniami wylegiwał się w łóżku i jadł bez przerwy wszystko cokolwiek było na karcie restauracyjnej.** Ten tryb życia spowodował poważną chorobę i w rezultacie śmierć. Po jego zgonie okazało się że **wydał tylko 1.000 dolarów,** na koncie zaś w banku pozostało jeszcze 39.000 dolarów. Obecnie jako spadkobierczynie zgłosiły się dwie jego siostry, zamieszkałe w Rosji sowieckiej. Postępowanie spadkowe jednak umorzono, gdyż obywatele sowieccy nie mogą podejmować spadków w Polsce. Kwota 39.000 dolarów przypadła na skarb Państwa.

Wyprawa po skarb.

Jeszcze nie brak naiwnych.

Leonard Kowalski, handlarz trzodą, poznał w Warszawie **Rosjanina A. Pawlińskiego.** Pawliński zwierzył się Kowalskiemu, że wuj jego, oficer carski, uciekając przed bolszewikami, **zakopał w pewnej miejscowości kilkanaście tysięcy rubli w złocie.** Ponieważ Pawliński nie miał pieniędzy na finansowanie wyprawy po skarb, zaproponował Kowalskiemu spółkę. W kilka dni później udali się obaj do miejscowości, gdzie miał być ukryty skarb. Pod jednym z drzew Rosjanin zaczął kopać i **wykopał kilka złotych monet.** Kowalski dał się tak otumanić, że **wręczył Pawlińskiemu czek na 10.000 zł. i 4.000 zł. gotówką.** Zanocowali obaj w karczmie, a rano mieli przystąpić do zaangażowania robotników celem odkopania skarbu. **W nocy Pawliński czmychnął.** Kowalski wrócił do Warszawy, gdzie stwierdził z przerażeniem, że **czek został przez oszusta zrealizowany.**

AFERA Z UŻYWANEMI BILETAMI KOLEJOWEMI.

Władze sądowo-śledcze zakończyły dochodzenie w sprawie afery z używanemi biletami kolejowemi. Kontrolorzy kolejowi wpadli na trop nadużyć popełnianych przy przejazdach na linji **Warszawa — Wilno i Warszawa — Łódź.** Zatrzymano pasażerów, którzy jechali za biletami raz już używanemi, lecz retuszowanemi przez zalepianie miejsc dziurkowanych i z przeróbką dat. Dochodzenie wykazało, że pasażerowie podróżujący za używanemi już raz biletami, nabyli je **od Jana Szafrańca.** Zdołał on wydostać używane bilety kolejowe, sprzedane, jako makulaturę do przeróbki w fabryce tektury. Po wszczęciu dochodzenia, Szafraniec znikł w niewiadomym kierunku.

UROCZYSTOŚĆ SKARGOWSKA W SEMINARJUM DUCHOWNEM WE WŁOCŁAWKU.

W niedzielę 15 bm. odbyła się w Seminarjum Duchownem we Włocławku uroczysta akademja ku czci ks. Piotra Skargi w czterechsetną jego rocznicę urodzin. Na program obchodu złożyły się referaty alumnów o kaznodziejskiej, wychowawczej i religijno-społecznej działalności świątobliwego autora „Kazań Sejmowych“, żywy obraz, produkcje chóru alumnów z stowarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją profesora i kompozytora, ks. Zygmunta Olszewskiego.

Na uroczystości byli obecni JJEE. Księża Biskupi Radoński i Owczarek, członkowie kapituły, duchowieństwo, przedstawiciele zarządu miasta, urzędów i społeczeństwa. Nad całością czuwali rektor Seminarjum, ks. kan. Kaczorowski, i profesor homiletyki i Ojciec Duchowny, ks. kan. Korszyński. (KAP).

POTRAFILI OSZUKAĆ 500 TYS. OSÓB.

W Warszawie przy ul. Siennej urządzili sobie kryjówkę **Icek Lubke i Joel Goldman,** nadając jej nazwę **„Kosmolux“.** Miała to być firma handlowa, pośrednicząca w nabywaniu taniej galanterji wszelkiego rodzaju, w istocie jednak oszuści uprawiali oryginalny proceder, który pozwolił im ogołocić naiwnych na sumę około 2 miljonów złotych! Manipulacje polegały na tem, że oszuści podawali ogłoszenia w pismach w formie zagadek z premjami za trafne rozwiązanie, z drobnym dodatkiem tylko, że na przesyłkę premji trzeba nadesłać 2 zł. gotówką. Zagadki i szarady były tak naiwne, że mogli je rozwiązywać wszyscy, bo o to też chodziło. **Po nadesłaniu 2-ch złotych, „Kosmolux“ wysyłał prezenty kilkugroszowe. Bezczelnymi oszustami zajęła się policja.** W mieszkaniach znaleziono **kilkanaście worków korespondencji.** Obliczono, że Lubke i Goldman odebrali **498.875 przekazów 2-złotowych.** Z polecenia prokuratora miljonerów osadzono w więzieniu.

———o-o-o———

OLBRZYMI SPADEK DLA „KRÓLA“ KWIEKA. W drodze do Polski, na okręcie należącym do linji rumuńskiej, zmarł przed kilkoma dniami bliski krewny cygańskiej rodziny Kwieków, **Titulesko-Kwiek,** który pozostawił w Rumunji olbrzymi majątek wartości kilkudziesięciu miljonów, co w przerachowaniu na złote wynosi **około 5 miljonów.** Ponieważ Titulesko-Kwiek nie posiada w Rumunji bliskich krewnych, **wszelkie prawa spadkowe przejęła rodzina Kwieków w Polsce,** która już w tej sprawie wszczęła kroki spadkowe.

Trzy decyzje Generała.

Z okazji świeżo minionego dnia imienin gen. Józefa Hallera, prof. Uniw. Jagiellońskiego, gen. M. Kukiel, w następujący sposób scharakteryzował postać Solenizanta. — **Uw. Red. „Gł. N.“.**

W przełomowych czasach obecnych, gdy myśli nasze zwracają się ku dostojnemu Solenizantowi, dawnemu wodzowi naczelnemu armji polskiej, tworzącej się po stronie zwycięskiej koalicji Zachodu, wodzowi armji ochotniczej i frontu północnego w r. 1920, należy sobie uświadomić trzy decyzje historyczne Generała Hallera.

Pierwsza zapadła we wrześniu 1914 r. Wśród najcięższej rozterki moralnej stawały Legjony wobec bezdusznych, poniżających je nakazów austrjackiej Naczelnej Komendy Armji. Zaprzysiężone moralnie Ojczyźnie, miały składać przysięgę zaborcom, przysięgę pospolitaków, „den Landsturmeid“. Poddał się temu legjon zachodni na wezwanie Naczelnego Komitetu Narodowego. Poddał się w Kielcach oddział legjonistów, by przetrwać i utrzymać się na widowni dziejów. Natomiast Legjon Wschodni w Mszanie Dolnej, z oburzeniem odtrącając narzuconą przysięgę, rozwiązał się; 6.000 doskonałego żołnierza polskiego miało się rozpłynąć, by stopniowo wejść jako rekruci i rezerwiści w szeregi obcego wojska. W tej chwili, nieopisanie ciężkiej, pułkownik Józef Haller przeciwstawił się dążeniom likwidacyjnym. Rozumiał, że samo istnienie wojska polskiego pod komendą polską, z orłem polskim, z duchem powstańczym — jest rzeczą stokroć donioślejszą od formuł, które zniesie niebawem wartki prąd dziejów. Ocalił dla Legjonów część Legjonu wschodniego i z nią poszedł w przyszłość.

Druga Jego decyzja historyczna zapadła w lipcu 1917 r. Tym razem ze strony Józefa Piłsudskiego wyszło hasło rozwiązania Legjonów. Miała to być demonstracja, zwrócona przeciw państwom centralnym. Szło o ustaloną przez tymczasową Radę Stanu w porozumieniu z okupantami **rotę przysięgi wojska polskiego;** tym razem przysięgać mieli tylko Polacy z zaboru rosyjskiego, na wierność Polsce, ale zarazem na braterstwo broni wojskom obu cesarzy; Galicjanie, jako poddani cesarza Karola, byli od tej przysięgi wyjęci. Na wezwanie Józefa Piłsudskiego, w myśl uchwał stworzonych przez jego obóz rad pułkowych, miała nastąpić odmowa przysięgi, przyczem Legjoniści z zaboru rosyjskiego żądać mieli zwolnienia z szeregów, Legjoniści z zaboru austrjackiego przeniesienia do wojska austrjackiego. Było to samobójstwem Legjonistów.

Ówczesny brygadjer Józef Haller widział już przed wojskiem Polskiem bliski moment zwrócenia oręża przeciw państwom centralnym. Ale właśnie dlatego za nic nie chciał, by wojsko Polskie rozwiązywało się i broń oddawało zaborcom. Wśród zaciętego sporu wewnętrznego w Legjonach, co czynić — odmówić przysięgi i przestać istnieć, czy trwać, wystąpił z myślą zbawczą: niech wszystkie pułki w jednym dniu wystąpią pod broń i złożą przysięgę na wierność Ojczyźnie, pomijając zwrot o braterstwie broni z zaborcami; niech przysięgają wszyscy żołnierze z obozu zaborców; niech zaborcy staną nie wobec podań dymisyjnych i rozkładu wojska, ale wobec jego zespolenia się i nieugiętej woli walki o Polskę z bronią w ręku. Pozyskał dla tej myśli marszałka koronnego Niemojewskiego, który zobowiązał się w imieniu Rady Stanu zsolidaryzować się z wystąpieniem wojska. Rzecz rozbiła się o niechęć Piłsudczyków. Zaczęła się tragedja Legjonów. Wtedy wraz z gen. Zielińskim, bryg. Haller rzucił hasło trwania w szeregach, ocalenia zawiązku siły zbrojnej narodowej. Ocalał mały „korpus posiłkowy“ i zostawione w b. zaborze rosyjskim szkoły i kadry. Ten samem ocalały możliwości czynu zbrojnego Rarańczy i Kaniowa, ocalała zarazem możność dźwignięcia się Polski, gdy chwila nadejdzie, praworządnej z kadrami świetnie wyszkolonego, karnego, twardego żołnierza.

W lutym 1918 roku przyszła trzecia historyczna decyzja brygadjera Hallera: **odpowiedzi na zbrodnię traktatu brzeskiego czynem zbrojnym,** przedarcia się przez front tam, gdzie spodziewano się znaleźć dziesiątki tysiące rodaków pod bronią i stworzenie dużej Armji Polskiej, któraby podjęła walkę o Polskę całą niepodległą, zjednoczoną. Pomyślmy sobie, jaką koleją poszłyby losy sprawy, gdyby pod Rarańczą znalazły się były nie dwa szczupłe pułki piechoty, ale sześć, gdyby w tyle była cała brygada artylerji, cała brygada jazdy, to wszystko, co w lipcu 1917 r. przepadło wraz ze wspaniałą energją czynną tych, którzy demonstrowali już tylko „za drutami obozów“. Gdy zaś zawiodły w lwiej części rachuby na duże siły bojowe korpusów wschodnich, czyn „gen. Mazowieckiego“ stał się jedynie imponującą manifstacją podjęcia przez Polskę walki czynnej przeciw tym obu mocarstwom rozbiorowym, które jeszcze panowały nad ziemią Polską. Ale taka była moc tej demonstracji, że **przez nią Polska z czołem podniesionem weszła do zespołu państw sprzymierzonych,** a droga gen. Hallera wiodła już do naczelnego dowództwa armji Polskiej, pierwszej od 1831 r. armji naszej niezależnej od żadnego zaborcy i uznanej przez Europę i cały świat, a później z armją tą do Ojczyzny, by rzucić sto tysięcy żołnierza na walkę o jej granicę, o jej wielkość.

Poprzestajemy na wspomnieniu tych trzech decyzji gen. Józefa Hallera. Zrodziły się one w duszy wielkiej. Były natchnione.

MARJAN KUKIEL.

Krótkie wiadomości.

Sąd okr. w Rybniku skazał złodziei rowerów, Żyłę na jeden rok więzienia a Widerkę na półtora roku. Kradli oni rowery, gdzie się dało. Za schowek służył im wielki staw, w wiosce niedaleko Żor. Ze stawu **wyciągnięto przeszło 30 rowerów.**

Pod Śniatyniem aresztowano Wł. Szalkowskiego a we Lwowie jego siostrę Br. Staszyńską. **Przemycali oni tytoń z Rumunji.** Szalkowski, który prowadził ten proceder na większą skalę, miał **kilkunastu agentów w różnych miejscowościach.**

We wsi Jasna Podłopień koło Limanowej na skutek niesnasek rodzinnych, niejaka Kordeczkowa **zamordowała uderzeniem siekiery swojego męża.**

Z całego świata.

B. naczelny redaktor „El. Debate“ poświęca się stanowi duchownemu.

Znany w całej Hiszpanji i daleko poza jej granicami naczelny redaktor największego katolickiego dziennika madryckiego „El Debate“, Don Angel Herrera y Oria i przewodniczący hiszpańskiej Akcji Katolickiej, wycofał się obecnie całkowicie z życia publicznego **i zgłosił chęć przygotowania się do stanu kapłańskiego.** Powziąwszy postanowienie służenia Kościołowi jako kapłan, Don Angel Herrera pragnie do stanu tego przygotować się jak najbardziej gruntownie, dlatego też **udaje się na wyższe studja teologiczne do Fryburga szwajcarskiego.** — Kierownictwo hiszpańską Akcją Katolicką obejmie w zastępstwie Don Herrera młody adwokat Don Artajo. (KAP).

221 tys. bezdomnych naskutek powodzi w Ameryce.

Silne opady śnieżne i deszcze pogorszyły położenie ofiar powodzi w stanach północnych i utrudniły akcję ratunkową. — W dolinie Ohio wezbrane fale zatopiły cały obszar pomiędzy Marietta i Cincinnatti. Poziom rzeki Connectient podniósł się o 12 metrów ponad normę. Część miasta Hartford stoi pod wodą, w miastach i miasteczkach pomiędzy Maine i Connectient **nieczynne są elektrownie i wodociągi.**

Według ogłoszonych ostatnio danych ofiarą powodzi padło dotąd **170 osób, bezdomnych jest 221 tysięcy, a szkody wynoszą około 300 miljonów dolarów.**

18 bandytów zabitych po kilkumiesięcznej walce z policją.

Po pięciodniowej walce policja Iraku i Turcji zastrzeliła przywódcę bandytów Chalil-Kosza i 17 jego towarzyszów. Resztą bandy **w liczbie 15 osób tudzież żona przywódcy szajki są w rękach policji.** Walka z szajką trwała już od paru miesięcy i toczyła się przeważnie na granicy Turcji i Iraku, którą bandyci stale przekraczali.

———:000:———

SIOSTRA HITLERA WYSZŁA ZAMĄŻ. W tych dniach w Berlinie odbył się ślub siostry kanclerza, Angeli Hitler, **z doktorem Hamnitzerem,** pochodzącym z Drezna. Ślub odbył się przed duchownym ewangelickim, gdyż siostra kanclerza przed niedawnym czasem przyjęła protestantyzm.

SYN KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO ARESZTOWANY W BERLINIE. Tajna policja aresztowała w Berlinie hr. Bolko Hochberga, najmłodszego syna księcia pszczyńskiego. Powody aresztowania są na razie nieznane. Hrabia Bolko Hochberg zamieszkuje stale w Niemczech.

SAMOLOT TRAFIONY PRZEZ METEOR. Samolot, odbywający lot z Karoliny północnej w Stanach Zjedn., uderzony został przez meteor, który uszkodził antenę radjostacji. **8-miu pasażerów odniosło kontuzje.** Z początku przypuszczano, że samolot trafiony został przez zabłąkaną kulę.

—ooo—

W kilku zdaniach.

— We wsi Benitazin w Maroku hiszpańskim czworo dzieci tubylców znalazło granat, który eksplodował zabijając wszystkie dzieci na miejscu.

— Poseł ze stanu Connecticut, William Citron, zwrócił się do sekretarza stanu dla spraw marynarki Swansona z propozycją, aby jednemu z budowanych krążowników amerykańskich nadać nazwisko „Gen. Kazimierz Pułaski“.

Czytać trzeba — do końca.

„Polska Zbrojna“ zamieściła w tych dniach długi artykuł „Pod sąd“, w którym domaga się konfiskaty utworu dramatycznego: „Wśród nocnej ciszy“, pióra Ks. P. Wieczorka, a wydanego w r. 1926. przez katolickie „Zjednoczenie Młodzieży Polskiej“ w Poznaniu (dziś: „Związek K. M.). To swoje żądanie uzasadnia autor artykułu wrogiem rzekomo nastawieniem sztuki do — armji polskiej. W sztuce bowiem występuje djabeł — Boruta i w pewnej chwili mówi:

„Cała armja polska funta kłaków nie warta! Szkoda, że istnieje, że obywatele płacą na nią podatki“.

Autor artykułu z „Polski Zbrojnej“ zapewne byłby się wstrzymał z wołaniem: „pod sąd“ — gdyby miał cierpliwość doczytać sztukę do końca i zastanowić się nad jej tendencją.

Sztuka bowiem ma charakter patrjotyczno-moralnego utworu... Kilku chłopów spotyka w wieczór wigilijny różne alegoryczne postacie, grające rolę „pokus“ młodego wieku. Jedna z nich chce im odebrać religję, druga moralność, inna namawia do alkoholu, a Boruta wyszydza obywatelski obowiązek służby wojskowej. Chłopcy zwyciężają „pokusy“ i sztuka kończy się pięknym akordem religijności, moralności i patrjotyzmu... I to jest utwór, który „Polskę Zbrojną“ skłania do wołania o „sąd“.

Autor z „Polski Zbrojnej“ nie zadał sobie trudu przeczytania całej sztuki! A szkoda! Zaraz bowiem po inkryminowanych zarzutach Boruty, które wyżej przytoczyliśmy, idą następujące słowa:

„Staszek: Wojsko niepotrzebne? A kto będzie granic bronił, gdy nas wrogowie napadną?

Wicek: Pewnie pana wyrzucili z szeregów i teraz się pan mści oszczerstem!

Antek: Ale nas pan nie przekona i miłości do wojska polskiego w sercu nam nie zgasi. My wojsko kochamy, bośmy tego wojska przyszli szeregowcy...“

W tej samej sztuce djabeł do chłopców mówi, odwodząc ich od Kościoła: „Pacierz mówią tylko babki pod kościołem“. Konsekwentnie do wystąpienia „Polski Zbrojnej“ władze kościelne powinny były skonfiskować tę sztukę. Nie zrobiły tego jednak i sztuka przez 10 lat oddaje usługi katolickim stowarzyszeniom, ponieważ — argumenty djabła nigdy nie mają dla katolika przekonywującej siły. I zresztą jest w tych kołach zwyczaj czytania książki do końca, zanim się ją potępi.

Sprawy szkolne

przed forum Sejmu Śląskiego.

Ostatni numer „Gościa Niedzielnego“ przynosi ciekawe szczegóły z obrad komisji budżetowo-skarbowej Sejmu śląskiego nad sprawą szkolną. M. in. pos. Palarczyk główną część swego przemówienia poświęcił nastawieniu W. O. P. wobec poczucia religijnego ludności śląskiej. Między innemi mówił on: „W Wydziale Oświec. Publ. wieje duch, który sprzeciwia się fundamentalnym zasadom i uczuciom olbrzymiej większości naszej ludności. Olbrzymia większość społeczeństwa stoi bowiem wyraźnie na gruncie głęboko pojętej religijności. Z różnych pociągnięć, powiedzeń i uwag W. O. P. ludność ta czyta jakby między wierszami, że W. O. P. uczuć tej ludności nie respektuje. Zaszedł wypadek, który chcę nazwać łagodnie nietaktem, który to nietakt popełnił sam naczelnik W. O. P. p. Kupczyński, mianowicie jeden z podwładnych p. Naczelnika zwrócił się do ks. prał. Grima, jako do członka rady wojewódzkiej w pewnej sprawie o radę czy pomoc. P. Naczelnik, dowiedziawszy się o tem, przy najbliższem spotkaniu się ze swoim podwładnym, wyraził niezadowolenie z tego powodu i m. in. odniósł się do niego słowami: „Dlaczego Pan nie zwrócił się do szewca“. Porównanie to pozostawiłem wysokiej Komisji do oceny, jestem jednak mocno przekonany, że gdy ta wiadomość dotrze do społeczeństwa, wywoła ona odpowiednie wrażenie“. (KAP).

Z krwawych dni w Japonji.



Dopiero teraz nadchodzą z Japonji do Europy zdjęcia z rewolty wojska.. Obecnie zapanował już tam spokój, kilkunastu oficerów popełniło samobójstwo, a żołnierzy uwolniono od winy, gdyż sąd orzekł, że wykonywali oni tylko rozkazy swych przełożonych. — Zdjęcie przedstawia gmach prezydjum policji w Tokjo. Była to kwatera rewolucjonistów.

Rzeczy ciekawe.

Góra, która przynosi miljony.

Montblanc, najwyższy szczyt górski Alpów, położony na granicy dwóch państw, Szwajcarji, Francji, daje duże dochody każdemu z tych państw. Masyw górski Montblanc zwiedza przeciętnie **410.000 turystów z Francji, 275.000 z Italji i 350.000 z Szwajcarji w ciągu roku.** Jeżeli przyjmiemy, iż każdy turysta wyda na przejazdy, pobyt i utrzymanie przeciętnie 25 franków dziennie, co nie jest dużo, dojdziemy do przekonania, że Montblanc przysparza rocznie obu krajom i ich ludności około **250 miljonów franków dochodu**, co nie jest bez znaczenia w budżecie prowincyj i kantonów, na terenie których znajduje się Montblanc.

WSZYSTKIE INSTRUMENTY MUZYCZNE W JEDNYM.

W najbliższym czasie uruchomioną zostanie nowa rozgłośnia St. George Hall pod Londynem, której osobliwością są między innemi **organy jednoczące w sobie wszystkie instrumenty muzyczne całego świata** — od murzyńskiego tam-tam do cygańskiej drumli. Angielscy słuchacze radjowi będą mogli poić się dźwiękami gongu jawajskiego, czy czarodziejskiej fletni hinduskich zaklinaczy wężów. Organy wydają nietylko dźwięki, ale również szmery i trzaski. Syrena okrętowa transoceanicznego olbrzyma jak i dźwięk tłuczonej porcelany, mają swą pozycję w rejestrach organów, które jak przystało na wynalazek 20 wieku uruchomione będą przy pomocy elektryczności. Najdłuższa piszczałka w tych organach mierzy 9 metrów, najmniejsza 2 centymetry. Koszt budowy organów, liczących **dwa tysiące piszczałek**, wyniósł 11.000 funtów.

KONOPIE JAKO MATERJAŁ DO BUDOWY ULIC.

Pewien inżynier angielski wpadł na pomysł zużytkowania włókna konopi przy budowie ulic. Wynalazek inżyniera opiera się na pomyślnych próbach przeprowadzonych w Ameryce i częściowo również w Anglji zużycia wełny i bawełny jako materjału przy budowie **cichych i elastycznych nawierzchni drogowych.** Jak wykazały próby przeprowadzone z włóknem konopi — dają one ten sam rezultat, jeśli chodzi o tłumienie hałasów ruchu kołowego, a mają tę przewagę nad wełną i bawełną, że jest znacznie tańsze. Niezadługo więc Anglicy chodzić będą po ulicach „konopianych“.

NOWE PRÓBY FILMU PLASTYCZNEGO.

Podczas gdy prasa francuska donosi o dalszych eksperymentach Ludwika Lumiere'a w dziedzinie filmu plastycznego, który rzekomo oddany będzie do praktycznego użytku w roku 1937 włoskie towarzystwo „Societa Italiana Stereocinematografica“ w Medjolanie nakręca już pierwszy film plastyczny **podług systemu inż. Gueltiera Gualtierotti'ego.** System ten został opatentowany w roku 1923, ale nie dawał zadawalających rezultatów. Taśma, używana przez inż. Gualtierotti jest dwa razy szersza od taśmy zwykłej.

ABISYŃSKIE LEKARSTWA.

Abisyńskie lekarstwa, jak i wogóle leczenie, są jeszcze bardzo prymitywne i nie różnią się wcale od leków używanych przez różne plemiona afrykańskie. Są to raczej różne sztuczki czarodziejskie, posługujące się zaklęciami, magją, suggestją, a nawet pewnemi obrzędami rytualnemi. Domorośli lekarze zaklinają, sprzedają amulety, oraz wnętrzności „świętych“ zwierząt. Najczęściej używanem lekarstwem jest **popiół z żab**, rzekomo pomagający na prawie wszystkie dolegliwości, a szczególnie w wypadkach leczenia trądu. Obecnie w czasie krwawych walk, dużą rolę odgrywa chirurgja. Naturalnie ci z Abisyńczyków, którzy dostają się do ambulansów i lazaretów europejskich są szczęśliwsi i już przyzwyczaili się, że tam jest pomoc pewna i skuteczna. Lecz mała ilość lekarzy białych nie może obsłużyć wszystkich. Pracują więc „czarni“, lecz ci na swój sposób. W bardzo oryginalny sposób zaszywają oni rany. Na otworze krwawiącym kładą kilka mrówek. **Mrówki wpijają się w ranę i zostają w tym momencie zabijane.** W ten sposób jest rana zaszyta. Przeciwko wściekliźnie dają jeść chleb, umaczany we wnętrznościach wściekłego zwierzęcia. Przy porodzie każda pomoc jest wzbroniona. Matka musi 40 dni przebywać z niemowlęciem w ciemnej izbie, potem następuje obrzęd obmywania i to specjalnym gatunkiem wody.

Ruch wydawniczy

„USTAWA STEMPLOWA. CZ. V.“ **Dr. Bronisław Feller.** Kraków 1936. Nakładem Wydawnictwa Ustawy Stemplowej. Komplet Ustawy Stemplowej Dra Br. Fellera składa się z 5 części. Obecnie ukazała się cz. V. Na wstępie autor podkreśla, że trzydziesta z rzędu nowela do ustawy stemplowej z 14 stycznia 1936 (dekret Prezydenta R. P. z 14 stycznia 1936) wymaga dalszego uzupełnienia, względnie dalszej noweli, co stwierdza na przepisach ustawowych, cytowanych, dalej obowiązujących, a które winne być uchylone. Prócz tej noweli, książka zawiera amnestję stemplową z dwoma okólnikami Min. Skarbu, nową ordynację podatkową z 14 lutego 1936, najnowsze orzecznictwo sądowe i wykładnię Min. Skarbu, aktualną ze względu na rozwój ruchu budowlanego ustawę o ulgach dla nowowznoszonych budowli w nowem brzmieniu, pozatem wszystkie ustawy dodatkowe w brzmieniu, obecnie obowiązującem, rozporządzenia wykonawcze, oraz nader obszerne skorowidze (40 str. druku), które ułatwiają orjentację w całem orzecznictwie, komentarzach i licznych tabelach, oraz ustawach dodatkowych. Komplet ten jest przewodnikiem w labiryncie przepisów stemplowych niezbędnym w **życiu codziennem.**

„ROCZNIK POLITYCZNY I GOSPODARCZY“ **na rok 1936.** Polska Ajenja Telegraficzna w Warszawie wydała na ten rok swój „Rocznik Polityczny“ w znacznie rozszerzonej objętości i wzbogaciła jego treść zwłaszcza w działach życia gospodarczego i kulturalnego. Rocznik zawiera niezwykle obfite i szczegółowe informacje o wszystkich dziedzinach życia publicznego kraju a więc zarówno ustroju państwowego, organizacji i obsady władz i urzędów, samorządu terytorjalnego, gospodarki finansowej — jak również wyczerpujące dane o szkolnictwie i życiu kulturalnem. O niemałem praktycznem znaczeniu w życiu codziennem są informacje takie, jak sprawa oddłużenia rolnictwa, reformy rolnej, o prawie przemysłowem i organizacji przemysłu o kartelach, przedsiębiorstwach państwowych i rzemiośle. Wiele miejsca poświęcono organizacji handlu wewnętrznego i zagranicznego zagadnieniom komunikacyjnym, bankowości i ubezpieczeniom. Szczegółowe dane informują o stanie i organizacji prasy krajowej i zagranicznej. Rocznik uzupełniają wiadomości ogólne, przepisy obowiązujące w zakresie paszportów, dowodów osobistych, tablice miar i wag, taryfy pocztowe, telegraficzne i t. d. Najogólniejszy choćby przegląd treści rocznika daje pojęcie o rozmiarach informacyjnych, jakie zebrać zdołano i czytelnikowi przejrzyście udostępnić. Jest to jeden z istotnych czynników powodzenia, jakiem wydawnictwo to stale może się pochlubić.

Radjo.

DREWNIANE INSTRUMENTY. Jak brzmią poszczególne instrumenty drewniane: flet, obój, klarnet i fagot, przekonają się radjosłuchacze w radjowej audycji z płyt dn. 24. III. o godz. 15.15. Będzie to audycja nietylko instruktywna — wobec tego, że rzadko ma radjosłuchacz sposobność słyszeć dźwięk tych instrumentów poza ogólnym zespołem orkiestrowym — lecz także artystycznie wysoce wartościowa. Będą to bowiem kompozycje wybitnych kompozytorów, specjalnie przeznaczone na wymienione instrumenty; mianowicie kompozycje Mozarta, Kreislera, Mayerbeera, Saint-Saensa i innych.

„NAJAZD REPORTAŻU NA POWIEŚĆ POLSKĄ“. Typ reportażu, który rozwielmożnił się w literaturze naszej i obcej lat ostatnich, zaczął przesiąkać do powieści, jako rodzaju artystycznego. Tego rodzaju pomieszanie form estetycznych zaczyna się stawać groźne dla powieści. To niebezpieczeństwo rozważy przed mikrofonem W. Rogowicz w dniu 24 marca o godz. 18.30, w szkicu p. t. „Najazd reportażu na powieść polską“.

Programy stacyj radjowych

ŚRODA, DNIA 25-go MARCA 1936 ROKU

Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny: 7.30 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; godz. 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 „Choroby dziecka w wieku przedszkolnym“ (pogadanka); — 12.30 Koncert ze Lwowa; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16.00 Audycja dla dzieci (ze Lwowa); 16.20 Recital śpiewaczy; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 „Dyskutujmy“; 17.20 Kwintet na dwoje skrzypiec, altówkę, wiolonczelę i kontrabas (z Poznania); — 17.50 Odczyt z Krakowa; 18.00 „Pół godziny w Hiszpanji“ (orkiestra z Krakowa); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 XXIX audycja z cyklu „Twórczość Chopina“; 21.40 Kwadrans poetycki; 21.55 Pogadanka aktualna; 22.05 Audycja z okazji narodowego święta Grecji; 22.35 Koncert małej orkiestry P. R.; 23.00 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Kraków (293.5 m.) Godz. 6.50—7.20 Koncert poranny (płyty); 7.30 Muzyka lekka (płyty); 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj: — 13.30 Południowy koncert popularny (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy z Warszawy; 15.30 Koncert solistów (płyty); 16.30 Skrzynka ogólna; 18.45 Piosenki; 19.00 Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 20.00 Koncert z płyt.

Warszawa. (1339.3 m.) Godz. 6.50 Muzyka z płyt; 8.00 Parę informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka (płyty); 18.30 Skrzynka ogólna; — 18.40 Życie art. i kulturalne stolicy; 18.55 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne“ (pogadanka); 19.05 Koncert reklamowy; 20.00 Koncert.

Lwów (377.4 m.) Godz. 7.55 Parę informacyj; 13.30 Koncert płyt zamówionych przez radjosłuchaczy; 15.20 Przegląd giełdowy (z Warszawy); 18.30 „O tak zwanych kradzieżach literackich“; 19.00 „I wilk syty i owca cała“: 19.20 Koncert reklamowy; 20.00 Koncert płyt.

Katowice (395.8 m.) Godz. 7.55 Parę informacyj 13.30 Lekcja języka polskiego; 15.22 Chwilka społeczna; 18.30 „Najmądrzejszy z Jagiellonów“ (odczyt); 19.00 „Pod Katowicami mieszka człowiek jaskiniowy“ (odczyt); 19.20 Koncert reklamowy; 20.00 „Godzina Zagłębia Dąbrowskiego“ (odczyt).

———ooOoo———

Co słychać w Krakowie.

MARZEC.

24. Wtorek. Gabrjela archan., Marka i Tymoteusza męcz., Katarzyny p.
Wschód słońca 5.37, zachód 17.56.
Długość dnia 12 godzin i 19 min.

25. Środa. Zwiastowanie Najśw. Marji P. Kwiryna męcz., Ireneusza bisk. męcz.
Wschód słońca 5.34, zachód 17.57.
Długość dnia 12 godzin i 23 min.

—ooo—

ZJAZD ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO obradował w niedzielę w Krakowie. Omawiano na nim trudną sytuację finansową samorządów, która wywołała ożywioną dyskusję. W wyborach uzupełniających wybrano z wojew. kieleckiego Wacława Długosza i Lucjana Witkowskiego, oraz z wojew. krakowskiego Wincentego Hylę i dr. M. Łacha.

OTRZĘSINY AKADEMICKIE WYSTAWIONE ZOSTANĄ W JUGOSŁAWJI, BUŁGARJI, WĘGRZECH I RUMUNJI. Widowisko akademickie „Otrzęsiny“, które takiem powodzeniem cieszyło się wśród publiczności krakowskiej, wystawione zostanie w lecie b. r. w Sofji, Bukareszcie, Budapeszcie i Belgradzie. W tej sprawie toczą się układy z rektoratami wyższych uczelni w wymienionych ośrodkach.

OKRADLI SKLEP DOSZCZĘTNIE. W nocy z 21 na 22 b. m. niewykryci narazie sprawcy włamali się do sklepu spożywczo-cukierniczego Szymona Feffermana, ul. Lea 22 i skradli towary i wyroby tytoniowe, wartości 1.395 złotych.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Wielki Fryderyk“.
Środa: „Wielki Fryderyk“.
Czwartek: „Wielki Fryderyk“.

REPERTUAR TEATRÓW.

ŚWIT: „Pan Twardowski“.
WANDA: „Kapitan Blood“.
APOLLO: „Burłak z nad Wołgi“.
SZTUKA: Złotowłosy brzdąc“.
UCIECHA: „Kto ostatni całuje“.
PROMIEŃ: „Amfitrjon“ — Willy Fritsch.
STELLA: „Piotruś“ (Franciszka Gaal).
ADRIA: „Jego wielka miłość“ z Jaraczem.
CAPITOL (Podgórze): „Roześmiane oczy“; — „Reno Satan“.
BAGATELA: „Torreador i kobiety“ (Adolf Menjou). Na scenie rewja pt.: „Ras Kuksa w Negusynji“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 23 do 28 bm.: „Fraquita“. W rolach gł.: J. Novotna, H. Bollmann.

—ooo—

DZIŚ PREMJERA „WIELKIEGO FRYDERYKA“. Dziś we wtorek odbędzie się premjera „Wielkiego Fryderyka“. Wcielony w postać chytrego króla święci od paru miesięcy w tej roli prawdziwe triumfy Ludwik Solski. Po całej serji przedstawień w Warszawie i Lwowie, zawita dziś Fryderyk Solskiego na krakowską scenę, a żywe zainteresowanie najszerszych kół publiczności tą niezapomnianą i zawsze nową kreacją znakomitego artysty, jest dowodem więzów przyjaźni i podziwu, jakie łączą Kraków z Ludwikiem Solskim. Obok znakomitego gościa w sztuce udział biorą pp.: Klońska (generałowa Skórzewska), Karbowski (von Zieten), Biegański (biskup Krasicki), Fabisiak (Hertzberg), W. Nowakowski (Bischofswerder), Macherski (Lucchasini), Burnatowicz (Fryderyk Wilhelm) i in. — „Wielki Fryderyk“ powtórzony będzie jutro w środę i w czwartek.

MŁODZIEŻ KU CZCI K. H. ROSTWOROWSKIEGO. Ku uczczeniu 25-lecia twórczości dramatycznej **Karola Huberta Rostworowskiego** odbyło się w ub. niedzielę, w teatrze Z. M. P. R. przy ul. Skarbowej, uroczyste przedstawienie dramatu jubilata p. t. „Antychryst“. wykonane siłami amatorskiemi. Przed przedstawieniem słowo wstępne wygłosił ks. M. J. Kuznowicz.

JACQUES THIBAUD, nasławniejszy skrzypek-wirtuoz doby współczesnej ,który dla swej fenomenalnej gry zyskał miano wirtuoza-poety, wystąpi tylko jeden raz, a to w sobotę 28 bm. w Starym Teatrze.

—ooOoo—

Odczyty.

LUKI W NASZEM USTAWODAWSTWIE. Staraniem Tow. Prawniczego i Ekonomicznego wygłosi prof. U. J. dr. Leon Wachholz, we czwartek 26 bm. o godzinie 18.30 w sali Izby Przemysłowo - Handlowej, ul. Długa 1. odczyt na temat: „Luki w naszem ustawodawstwie“.

POLSKA I OPACTWO ŚW. IDZIEGO W XI. i XII. W. — taki tytuł nosi odczyt ks. Prof. Dra P. Davida, który wygłoszony zostanie we środę 25 bm. o godz. 19 w Stow. Przyjaciół Francji (Pijarska 7). Wstęp wolny.

O wygląd Krakowa.

Wiele dziś mówi się o zagadnieniach urbanistycznych Krakowa. I słusznie. Rynek, plac Marjacki, czy Szczepański, wymagają corychlej uporządkowania i estetycznej oprawy. Alo jest jeszcze jeden punkt, jeden węzeł komunikacyjny, którego należyte ujęcie i rozwiązanie narzuca się swoją koniecznością. Idzie tu o odcinek ulicy Tad. Kościuszki koło klasztoru PP. Norbertanek, między mostem na Rudawie a wylotem drogi na Kopiec. To przepiękne wzgórze otwierające willową dzielnicę na Salwatorze — znajduje się w stanie opłakanym. Przedewszystkiem owo barbarzyńskie zaniedbanie starego drewnianego kościółka św. Bronisławy, do którego odnowy nikt się jakoś mimo nawoływań prasy zabrać nie chce — wywołuje słusznie niesmak i zgorszenie. Cały ten stok należałoby corychlej uporządkować. Wszakże to wjazd do miasta i droga na Kopiec Kościuszki — którą dążą swoi i obcy turyści. Dwa domki parterowe na pierwszym planie, z których jeden mieści szyneczek pod wiele obiecującą nazwą: „Bar pod motylkiem“ — powinny być wykupione i usunięte — a cały narożnik obsadzony drzewami i zielonością z odpowiedniemi ścieżynami, ławkami i dostępem wyłoniłby się jak przepyszny rezerwat wiążący się należycie z przeciwległym klasztorem i całym otoczeniem. — Sądzimy, że miasto posiada obecnie w swym urzędzie budowlanym siły, które ten plan potrafią należycie opracować. Niemniej jest rzeczą pierwszej wagi rozszerzenie tego odcinka ulicy — która zwłaszcza w lecie przy stałym ruchu tramwajowym a wzmożonym pojazdów konnych i automobilowych — swą ciasnotą zagraża bezpieczeństwu przechodniów i powoduje dość liczne wypadki.

Wkońcu należałoby też pomyśleć o restytuowaniu ławek wzdłuż samej drogi na Kopiec (Aleji Waszyngtona), które istniejące kiedyś towarzystwo upiększenia m. Krakowa zainicjowało dla wygody publiczności, a które niestety (podobnie jak w drugiej części Aleji 3-go Maja) złośliwy wandalizm ludzki wytrzebił gruntownie.

—ooo—

Nowe linje autobusowe w okręgu krakowskim.

Zapowiedziana przez nas przed kilku dniami konferencja w sprawie urządzenia w Krakowie **wystawy uzdrowiskowo-turystycznej**, odbyła się w Izbie przem.-handlowej. Nad kwestją tą dyskutowały połączone komisje ruchu turystycznego i komunikacji, pod przewodnictwem **inż. Romockiego**. Wystawę postanowiono urządzić po „Dniach Krakowa“, **w gmachu Akademji Górniczej.** Na tem samem posiedzeniu wicedyrektor **dr. Załuski** przedstawił sprawę organizacji komunikacji autobusowej. Izba przeprowadziła ankietę w tej sprawie, w wyniku której stwierdzono, że sieć linji autobusowych w naszym okręgu **jest niedostatecznie wykorzystana** i istnieją duże możliwości w tym kierunku. Dalej domagano się uruchomienia na cały rok linji **Zawoja—Kraków**, powiększenia taboru autobusowego na linji **Kraków—Bielsko,** uruchomienia linji **Katowice—Kraków** po otwarciu nowej drogi i t. p. W odpowiedziach na ankietę podkreślono, że czynnikiem hamującym dostateczną rozbudowę sieci autobusowych jest **przymus koncesyjny i obowiązek łączenia się w spółki,** zbyt krótki okres czasu na jaki wydaje się koncesje, stan dróg, obecny stan motoryzacji, wysokie cła na zagraniczne wozy i cły szereg utrudnień, jakie czyni się przy udzielaniu koncesji.

132 tysiące obiadów dla bezrobotnych wydał Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu w marcu b. r. następujące ofiary: M. M. 2 zł; prof. dr. M. Rutkowski 10 zł; A. Łojasiewicz 5 zł; M. Kulikowski z Zabierzowa 5 zł; M. Jazielska 5 zł; K. Witkowski 5 zł; K. Hutt 3 zł; J. W. 3 zł; M. Migro 3 zł; N. N. 50 zł; Z. Jarczyk z Gilowic 5 zł: Komunalna Kasa Oszczędności Pow. Krakowskiego 200 zł; — E. Jelonek 5 zł; Ks. J. Łaski z Witowa 5 zł; G. Jędrzejewiczowa ze Staromieścia 10 zł; St. Polaczek z Krzeszowic 5 zł; St. Jawornicki 20 zł; Ks. St. Mazanek 100 zł; F. Matyja z Dąbrówki pod Warszawą 1.50 zł; Ks. J. Nodzyński 5 zł; Urząd Parafjalny św. Salwatora 86.46 zł; Ks. W. Machela 5 zł; Z. Zarańska 2 zł; L. Semonowicz z Łętowni 5 zł; O. Axman 2 zł; OO. Karmelici Bosi Zarząd Prowincji Polskiej 20 zł; H. Wadowska 3 zł; Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł; dr. L. i M. Schneiderowie 100 zł: W. Mixtacka z Zakopanego 3 zł. — Nadto ofiarowali: J. Kostecki 55 kg siekanki i 55 fasoli; Frączek z Podgórza 10 kg kiełbasy, oraz 5 kg słoniny, które przekazano kuchniom Komitetu.

Do dnia 10 bm. wydano bezpłatnie 132.064 obiadów ubogim i niemogącym zapracować osobom tak fizycznie, jak i umysłowo pracującym.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy prosi o dalsze ofiary, ma bowiem zamiar wydawać dziennie przeszło 1200 obiadów bezpłatnie aż do 15 kwietnia br. włącznie, na co jednak brak dostatecznych funduszów. — Ofiary składać można w Administracjach dzienników miejscowych, w biurze Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego ul. Straszewskiego L. 18. parter, od godz. 11—13-tej, w Związku Archidiecezji „Caritas“ ul. św. Jana 7, lub wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

KLUB MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z ZAGRANICY.

W dniach ostatnich zawiązał się w Krakowie Klub młodzieży polskiej z zagranicy. **Klub mieści się w Domu Śląskim.** Ma on za zadanie skupienie młodzieży polskiej, przybyłej na studja do Krakowa z zagranicy, celem wzajemnego zbliżenia i omawiania pracy polskiej na różnych terenach na obczyźnie. Na czele Klubu stanął, jako prezes ks. Władysław Śledź, profesor Małego Seminarjum Biskupiego (Nazareth Hall) w St. Paul Minn. (USA). Ks. prof. Śledź jest Polakiem, urodzonym na ziemi Washingtona, przybyłym do Polski, na specjalne studja z zakresu historji. W nowozałożonym Klubie znaleźli się rodacy nasi ze Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, Austrji, Niemiec, a dwu aż z Mandżuko. (KAP).

NEKROLOGJA.

Ś. P. ZYGMUNT KUŁAKOWSKI. W sobotę zmarł w Iwoniczu, w wieku lat 54, popularny artysta sceny krakowskiej, ś. p. Zygmunt Kułakowski. — Karjerę sceniczną rozpoczął on w Łodzi. Na scenie krakowskiej występował Zmarły 13 lat. Pogrzeb ś. p. Kułakowskiego odbędzie się w środę o godz. 3.30 na cmentarzu rakowickim.

Z Sali Saskiej.

WIECZÓR TAŃCA M. MIKUSZEWSKIEJ.

Sobotni wieczór tańca pani Marji Mikuszewskiej w Sali Saskiej zwrócił uwagę przedewszystkiem nową i oryginalną interpretacją utworów Prokofieffa, Albeniza, Chopina, Noskowskiego i Debussy'ego. — W interpretacjach tych pani Mikuszewska wykazała głębokie zrozumienie melodji i tempa dzieł muzycznych i pomysłowość w przetłumaczeniu ich na ruch i plastykę: dlatego poszczególne partje wypadły bez zarzutu — raził tylko niekiedy brak artystycznego ich powiązania. Do najlepszych ilustracji muzycznych p. Mikuszewskiej należy zaliczyć „Preludjum h-moll“ i „Mazurek“ Chopina, „Krakowiak“ Noskowskiego, „Gavotte“ Prokofieffa i „Tango“ Albeniza. Nie wymagały one w tym stopniu lekkości i smukłości tancerki, co np. „Walc“ Kreislera. Oryginalny w ruchu i kostjumie (który projektował p. Cz. Rzepiński) — był „Marsz“ Prokofieffa. **A. W.**

Sport

Projekty olimpijskie Polski.

Polski Komitet Olimpijski przeprowadził selekcję sportów, które mają największe szanse do udziału w igrzyskach olimpijskich w Berlinie. Ustalono, że **napewno udział w igrzyskach wezmą lekkoatleci, wioślarze, bokserzy, szermierze, jeźdźcy i strzelcy.** Do tej grupy dochodzi jeszcze **piłka nożna**, co do której jednak decyzja zapadnie później. W drugiej grupie znaleźli się **kolarze szosowi i koszykarze,** którzy pojadą na igrzyska, zależnie od wyników, jakie osiągną do połowy bież. sezonu sportowego. Wreszcie od kwestji funduszu uzależniony jest wyjazd trzeciej grupy, do której zaliczono **gimnastyków, pływaków, zapaśników, żeglarzy, kajakarzy i zespoły szczypiórniaków.**

Holandja odwołuje mecz z piłkarzami Urugwaju.

Wobec niesportowego zachowania się piłkarzy urugwajskich na ostatniem meczu w Paryżu, zespół holenderski De Zwaluwen („jaskółki“) anulował zakontraktowane dwa spotkania z Urugwajczykami, jakie miały odbyć się w Holandji 8 i 9 kwietnia b. r.

Ks. Biskup śląski

o zadaniach katolickiego ruchu młodzieżowego w Polsce.

W tych dniach katolicka młodzież śląska, zorganizowana w K. S. M. żegnała swego dotychczasowego sekretarza gen., ks. prob. Matuszka a witała nowego w osobie ks. dr. Krzątały. W uroczystości tej wziął udział JE. Ks. Biskup Adamski, który wygłosił przemówienie o zadaniach i pracach katolickiego ruchu młodzieżowego w Polsce. Dostojny Mówca stwierdził na wstępie że głównem zadaniem kat. ruchu młodzieżowego jest wychowanie pełnego i konsekwentnego katolika, który twórcze siły, płynące z katolickiego światopoglądu przenosi również na pracę dla państwa. Scharakteryzowawszy zasady i metody ruchów młodzieżowych w Rosji, Niemczech i we Włoszech, Ks. Biskup omówił prądy, jakie zaznaczają się w wychowaniu młodzieży w Polsce, i ujął istotę ruchu katolickiego, wysuwającego się w pracy wśród młodzieży na pierwszy plan i stanowiącego najsilniejszą grupę ideową.

Choć głównem zadaniem ruchu katolickiego jest wychowanie religijne, to jednak na innych polach drugorzędnych ruch ten wydaje rezultaty nie gorsze od wyników pracy innych organizacyj a nawet niejedno krotnie lepsze. Ks. Biskup Adamski z całym naciskiem podkreślił fundament, na jakim zbiorowa praca organizacyjna młodzieży katolickiej się kształtuje. Jest nim pielęgnowanie w duszy katolika świeckiego nadprzyrodzonego życia Łaski. Cały wysiłek skierowany jest ku celowi nadziemskiemu, choć spełnia się na ziemi. W myślach przewodnich realizowany przez młodzież katolicką, tkwi twórcza, budująca siła. Tę siłę twórczą katolicka młodzież polska zaprzęga i kieruje do pracy dla państwa. Młodzież katolicka spełnia najlepszą pracę państwowo-twórczą, krocząc drogą realizacji katolickich zasad. Cechą charakterystyczną naszych katolickich organizacyj młodzieży jest to, że strumienie ze źródeł funduszów publicznych przez nie nie przepływają, a praca ich jest mimo to żywą, pełną i o bardzo wyraźnym państwowotwórczym rysie.

Organizacja młodzieży katolickiej korzysta w pierwszym rzędzie z oparcia i pomocy moralnej, jakich jej udzielają przedstawiciele Kościoła, ale ta współpraca nie jest dla niej ani hańbą ani przeszkodą, ale chlubą. Młodzież katolicka, mając jasno skrystalizowany światopogląd, dany jej przez Kościół, nie szuka dopiero dróg, by swe siły i zapał młodzieńczy w odpowiedni sposób wyładować, dlatego też nie marnuje niepotrzebnie tyle sił, jak inne organizacje młodzieżowe. (KAP).

Żydzi protestują...

Zachęceni powodzeniem, osiągniętem w końcowej fazie rozpraw sejmowych nad projektem ustawy o uboju rytualnym, podejmują żydzi dalszą akcję, przeciwko zarówno uchwalonym poprawkom, jak i całej wogóle ustawie o uboju rytualnym. Akcja ta koncentruje się w związku rabinów i w komitecie obrony uboju rytualnego. Jak ogłasza prasa żydowska, na zebraniu rabinów w dniu 19 bm. „...oświadczono uroczyście, że również poprawki rządu, ograniczające ubój rytualny, przyczyniają się do podkopania podstawowej instytucji religijnej (?), jaką jest ubój rytualny, a zatem są dla żydów nie do przyjęcia (!)". Ten sam związek rabinów ogłosił oświadczenie, że pozostawienie związkom samorządowym prawa wydawania zakazu uboju rytualnego w miejscowościach, gdzie żydzi stanowią mniej niż 3 proc. ogółu ludności, „stanowi niezwykły zamach (!) na religię żydowską". Rabini apelują do Senatu, by całkowicie odrzucił wspomniany projekt ustawy. Wreszcie żydowski komitet obrony uboju rytualnego postanowił na znak protestu spowodu uchwalenia przez Sejm ustawy, proklamować 6 bezmięsnych tygodni. Okres ten ma zacząć się zaraz po świętach Pesach i trwać aż do świąt Szewuoth, t. zn. od 15 kwietnia do 26 maja.

Wspomniana akcja protestacyjna żydów jest demonstracją, obliczoną już tylko na zachowanie pozorów niezadowolenia. W gruncie rzeczy bowiem żydzi zdają sobie sprawę z odniesionego sukcesu. Upoważnienie samorządów w miejscowościach liczących mniej niż 3 proc. ludności żydowskiej do zniesienia uboju rytualnego, w praktyce nie przedstawia się dla żydów zbyt groźnie, gdyż takich miejscowości jest w Polsce naogół nie wiele. Przeważnie odnosić się to może tylko do województw zachodnich.

ZNIESIENIE UBOJU RYTUALNEGO W PSZCZYNIE.

W piątek wieczorem odbyło się w Pszczynie posiedzenie rady miejskiej, którego najważniejszym punktem obrad była sprawa **zniesienia uboju rytualnego w Rzeźni Miejskiej**, czego domagał się Zespół Towarzystw Polskich w Pszczynie. Wszyscy radni bez wyjątku solidaryzowali się z wnioskiem i jednomyślną uchwałą znieśli ubój rytualny na terenie Rzeźni Miejskiej.

Kartel kawowy zabiega

o pomoc sfer gdańskich wzamian za koncesje importowe.

Import kawy, herbaty, oraz wielu innych artykułów podstawowych dla produkcji cukierniczej w Polsce (np. masło kakaowe, niezbędne dla fabryk czekolady) — jest scentralizowany w „Centrali importu kawy", której działalność oddawna budziła wiele zastrzeżeń w polskich sferach przemysłowych i handlowych. Już sam ten fakt że kierownictwo tej centrali opanowane zostało przez żydów ciągnących z tego źródła lukratywne zyski, budził wśród polskich sfer gospodarczych uzasadnione skargi. Centrala nakładała na kupców importerów specjalne opłaty a przy podziale kontyngentów przywozowych stwarzała specjalne przywileje, jak np. na rzecz kupca palestyńskiego J. Fettera, „króla" kawy, herbaty, pomarańcz, cytryn i innych artykułów kolonjalnych.

Ministerstwo przemysłu, pod wpływem opinji wysuwanych przez zainteresowane sfery handlowe i przemysłowe wkroczyło w działalność centrali kawy i postanowiło położyć kres jej polityce, sprzecznej z interesami handlu polskiego. Centrala importu kawy, czując się zagrożona w swych pozycjach, zdobyła się na krok niezwykły. Jak podaje prasa warszawska, dyrekcja centrali wystosowała list do senatu Wolnego Miasta Gdańska w którym proponuje swą interwencję na rzecz powiększenia udziałów kupiectwa gdańskiego w kontyngentach przywozowych na kawę herbatę i kakao, wzamian za poparcie jej przez kupców gdańskich. Te obietnice koncesyj dla Gdańska są tem znamienniejsze, że już dziś kupiectwo gdańskie uzyskuje około 16 proc. polskich kontyngentów przywozowych. — W każdym razie uciekanie się do koncesyj wzamian za interwencję u rządu polskiego sfer gdańskich — posiada specjalną wymowę i winno skłonić władze do energicznego wkroczenia w działalność tej centrali.

Ilość bankructw wzrosła.

W styczniu br. ogłoszono na terenie Polski ogółem 17 upadłości wobec 9 w grudniu i 9 w styczniu 1935 r. Z powyższej cyfry przypada na upadłości przedsiebiorstw jednoosobowych 5 wobec 4 w grudniu i 4 w styczniu ub. roku, na spółdzielnie 1 (1 i 3), spółki firmowe i komandytowe 2 (1 i 1), spółki z ograniczoną odpowiedzialnością 7 (3 i 1), spółki akcyjne 2, podczas gdy ani w styczniu ani w grudniu 1935 r. żadnej upadłości w spółkach akcyjnych nie ogłoszono.

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w styczniu br. 7 upadłości w przemyśle wobec 3 w grudniu i 4 w styczniu 1935 roku, oraz 10 w handlu wobec 6 względnie 5, z czego w handlu towarowym 7 (2 i 3), pieniężnym żadnej wobec 1 i 2, w innym 3 (3 i 0).

Pociągi popularne LPT. w r. 1935.

Liga Pop. Tur. obsłużyła w roku ubiegłym od dnia 1 czerwca, tj. od dnia rozpoczęcia swych agend, 355.909 osób. Największego kontygentu turystów dostarczyła Delegatura warszawska Ligi, a to w ilości 117.372. Drugą zkolei była Delegatura katowicka, bo 84.877 osób, dalej krakowska 60.820 i radomska 27.899 osób.

Statystyka powyższa w porównaniu z latami ubiegłemi wskazuje na olbrzymi wzrost masowego ruchu popularnego, który — niezależnie od czasowych przyczyn — jak zjazd na sypanie kopca im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie — wzrasta w Polsce stale, ogarniając coraz szersze warstwy społeczeństwa i docierając nawet do kresowych wsi.

NAWOŁUJĄ DO UPRAWY PROSA.

(—) W walce o gospodarczą samowystarczalność, propaganda hitlerowska znalazła nowe hasło: **Precz z ryżem, jedzcie kasze.** Szczególnie energicznie nawołuje się teraz zwłaszcza do **uprawy prosa**, z którego robi się kaszą tzw. **jaglana.** Wyszła ona w Niemczech niemal zupełnie z obiegu choćiaż jest pożywna, a uprawa prosa bardzo prosta i łatwa należy zarazem do „najpewniejszych", gdyż przy znacznej wydajności nie podlega klęskom atmosferycznym i szkodnikom. Na tę sprawę warto także u nas zwrócić uwagę.

Praktyki wakacyjne studentów.

Min. oświaty wydał ostatnio odpowiednie zarządzenia do szkół akademickich i wyższych w związku **z praktykami wakacyjnemi dla studentów.** Przydziału praktyk krajowych poszczególnym studentom dokonają **dziekani wydziałów**, względnie rektorzy lub dyrektorzy w szkołach jednowydziałowych.

Studenci ubiegający się o praktyki wakacyjne krajowe, powinni składać podania do dnia 25 kwietnia br.

Termin składania podań o praktyki wakacyjne zagraniczne, uzyskane przez M. S. Z. upływa dnia 31 bm. Tryb przyznawania tych praktyk, wymaga obok władz szkolnych **współudziału kuratorjum Polskiego Akademickiego Zw. Zbliżenia Międzynarodowego „Liga"**.

Podania o praktyki wakacyjne zarówno krajowe, jak i zagraniczne, należy składać na ręce władz szkoły.

Skutki prawne konwersji pożyczek państwowych.

Ukazało się rozporządzenie o skutkach prawnych konwersyj państwowych pożyczek wewnętrznych. Rozporządzenie to postanawia m. in. że w wypadkach, gdy z mocy przepisu ustawowego lub wyroku sądowego lub wyroku sądowego przedmiotowego przedmiotem świadczenia są obligacje obecnie konwertowanych pożyczek, w miejsce tych obligacyj wstępują z mocy prawa obligacje pożyczki konsolidacyjnej **w stosunku 100 za 100 wartości imiennej.** Obligacje pożyczek objętych konwersją, oddane w zastaw, winny być na żądanie właściciela tych obligacyj złożone do konwersji przez zastawnika. Instytucje kredytowe, udzielające pożyczek na zastaw papierów wartościowych, obowiązane są na żądanie dłużnika przejąć tytułem spłaty swych wierzytelności obligacje pożyczek, podlegających konwersji.

Cechy rzeźnicze z całej Polski

zgłaszają gotowość budowy rzeźni w Gdyni.

Rada miejska w Gdyni powzięła w ub. miesiącu uchwałę w sprawie budowy rzeźni miejskiej i zawarcia umowy o spółkę ze Związkiem Eksporterów Bekonów i Artykułów Zwierzęcych.

Obecnie wpłynęła do rady miejskiej oferta cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Gdyni, **występującego w imieniu zrzeszonych cechów rzeźniczych całej Polski, deklarująca kwotę 600 tys. zł., jako udział cechu spółki**, względnie w formie darowizny na rzecz m. Gdyni sumę 300.000 zł., która to darowizna umożliwiłaby miastu samodzielne przystąpienie do budowy rzeźni. Z uwagi na konieczność definitywnego podpisania umowy na budowę rzeźni, zaznaczony został określony termin do 1 kwietnia br., do którego cech rzeźnicko-wędliniarski ma złożyć odpowiednie dokumenty, świadczące o poczynieniu przez niego konkretnych kroków, stosownie do wspomnianej deklaracji.

Przyznawanie świadczeń sanatoryjnych

w Ubezpieczalniach Społecznych.

Ostatnie zarządzenia w zakresie lecznictwa sanatoryjnego ubezpieczeń społecznych skoordynowały i ujednostajniły przyznawanie świadczeń sanatoryjnych z różnych funduszów ubezpieczeniowych. **Udzielanie leczenia w sanatorjach przeciwgruźliczych należeć będzie wyłącznie do ubezpieczalni społecznych** (dotychczas poza ubezpieczalniami sanatoryjnem leczeniem przeciwgruźliczem dysponował wydział świadczeń emerytalnych pracowników umysłowych i wydział świadczeń emerytalnych robotników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych). Udzielanie leczenia w sanatorjach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Krynicy, Iwoniczu, Truskawcu, Busku oraz w uzdrowisku w Inowrocławiu Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, **należeć będzie wyłącznie do wydziału świadczeń emerytalnych pracowników umysłowych Z. U. S.**, względnie jego oddziałów.

Wydział ten oraz ubezpieczalnie społeczne zgłaszać będą do siebie nawzajem, w miarę potrzeby, wnioski o przyznanie leczenia sanatoryjnego poszczególnym pracownikom umysłowym, o ile w ramach posiadanego przez siebie kontygentu nie będą mogły udzielić potrzebnego leczenia.

Telegramy.

Nowa „konferencja trzech" w Rzymie.

Rzym 23 marca (PAT). Mussolini podejmował wczoraj wieczorem w Pałacu Wenecki obiadem **delegację węgierską i austrjacką.** Podczas obiadu Mussolini wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział: Od czasu podpisania układów rzymskich, **minęły dwa lata.** W obecnej atmosferze europejskiej, jest to przeciąg czasu wystarczający do stwierdzenia w świetle faktów istotnych **wartości linji politycznej.** Podczas rozmów w ciągu ostatnich dni **mogliśmy stwierdzić zadawalające rezultaty**, osiągnięte w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, dzięki wytycznym protokołów rzymskich. Mussolini oświadczył, iż zamiarem trzech państw jest **wzmocnienie w sposób stały podstaw układu w celu stworzenia bardziej ścisłych i trwałych węzłów, łączących Włochy, Węgry i Austrję.** Rycerski i konkretny dowód przyjaźni — powiedział Mussolini — jak Austrja i Węgry dały Włochom w okolicznościach szczególniej trudnych, **nie będzie zapomniany ani przez rząd, ani przez naród włoski** i musi wywrzeć wpływ na przyszły rozwój stosunków, opartych na względach geograficznych i gospodarczych oraz wzmocniony przez szczerą i serdeczną wspólnotę poglądów i uczuć.

Premjer **Goembes**, odpowiadając m. in. powiedział: Kiedy z kanclerzem **Dollfussem przybyliśmy do Rzymu**, by stwierdzić konieczność współpracy trzech państw, kierowaliśmy się względami politycznemi, ekonomicznemi i kulturalnemi. Podpisując protokóły rzymskie, nie mieliśmy na widoku tylko własnych interesów, lecz pragnęliśmy **służyć sprawie pokoju.** Starając się **obecnie ustalić w planie organicznym potrzeby, interesy i aspiracje naszych krajów**, jesteśmy przekonani, iż służymy istotnym celom **nowej epoki historycznej.** Stosunki pomiędzy trzema krajami są oparte na oczywistych względach geograficznych, gospodarczych oraz **wspólności poglądów i uczuć**, ale posiadają również tradycje historyczne.

* * *

Rzym 23. marca (PAT). Dziś na Kapitolu pod przewodnictwem Mussoliniego **rozpoczną się obrady zgromadzenia narodowego przedstawicieli 22 korporacyj.** W obradach weźmie udział 823 delegatów.

Układ włosko-albański podpisany.

Rzym (PAT). **Z okazji podpisania w Tiranie nowych umów gospodarczych włosko-albańskich, premjer albański Mehdi Frasheri i Mussolini wymienili między sobą depesze, zapewniające o wzajemnej przyjaźni włosko-albańskiej.**

Misjonarze w ręku komunistów chińskich.

Londyn, 23 marca. (PAT). Wedle doniesień angielskich, w ręce chińskich wojsk **komunistycznych dostało się wielu angielskich i amerykańskich misjonarzy, którzy są odcięci od całego świata. Zamierzone jest wysłanie samolotów celem udzielenia pomocy uwięzionym misjonarzom.**

—:000:—

Venizelos spocznie na Krecie.

Ateny. (PAT). Zwłoki E. Venizelosa **przybędą do Aten we czwartek na pokładzie kontrtorpedowca greckiego, który przywiezie je z Brindisi i zostaną wystawione w katedrze do soboty. Potem odbędzie się eksporta eja na wyspę Kretę, gdzie nastąpi pogrzeb.**

— 000 —

Kiedy nastąpi odpowiedź Niemiec?

Londyn, 23. 3. (PAT.). Korespondent Reutera w Berlinie donosi, iż odpowiedź kanclerza Hitlera nie będzie prawdopodobnie doręczona przed środą. Ambasador von Ribbentrop pozostanie do tego czasu w Berlinie.

Na froncie lokarneńskim.

Londyn, 23 marca. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Berlina, **że ambasador W. Brytanji przy rządzie Rzeszy odwiedził** dziś ministra von Neuratha, usiłując go nakłonić, aby Niemcy przyjęły propozycje londyńskie.

Poczyna działać „procedura".

Londyn, 23. 3. (PAT.) Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera donosi, **że nie należy się dziś spodziewać żadnego realnego postępu w sprawie zagadnienia locarneńskiego,** przedewszystkiem spowodu odłożenia odpowiedzi **Hitlera**, powtóre spowodu **braku zgody Mussoliniego** na propozycje sformułowane w Białej Księdze. W tych warunkach posiedzenie Rady Ligi mogłoby być odłożone do jutra. **Zwłokę** z odpowiedzią Hitlera uważają powszechnie **jako oznakę korzystną**, przypuszczając, **że** propozycje mocarstw nie zostaną przez Niemcy odrzucone w sposób brutalny. Z drugiej strony sądzą, że Mussolini usiłuje z zagadnienia locarneńskiego uczynić **objekt rokowań w sprawie sankcyj.** Delegację niemiecką na czas nieobecności Ribbentropa, którego termin powrotu do Londynu nie jest jeszcze ustalony, reprezentuje wobec Rady Ligi **Dieckhoff.**

W Anglji za i przeciw.

Londyn, (PAT.) Debata nad polityką zagraniczną, jaka miała się odbyć w Izbie Gmin we wtorek, **będzie zapewne odłożona.** Spodziewane jest, że dziś premjer Baldwin **zaproponuje opozycji odroczenie tej debaty,** ponieważ odpowiedź Niemiec jeszcze nie nadeszła, i położenie przeto nie dojrzało do obrad.

Wczoraj w katedrze anglikańskiej w **Liverpool pastor,** wygłaszający kazanie, oświadczył, że wydarzenia ubiegłego tygodnia z punktu widzenia „prawdy i pokoju" wywołują uczucia „wstydu i oburzenia". Wznowienie okupacji Nadrenji kaznodzieja nazwał „monstrualnem i niesprawiedliwem". Wreszcie co jest najcharakterystyczniejsze, **odmówił odprawienia modlitwy na rzecz ministrów rządu brytyjskiego, którzy łączą się w braterskim uścisku z krajem,** który napadł na „bezbronnych Abisyńczyków". Motyw ten znajduje szeroki oddźwięk w angielskiej opinji publicznej.

Stary weteran Labour Party Lansbury, przemawiając wczoraj w Sheffield, oświadczył: **„Wyobraźcie sobie, że Włochy, które pogwałciły pakt Ligi Narodów i są napastnikiem, będą proszone o wysłanie wojsk do Nadrenji.** O ile Anglicy będą tolerowali coś podobnego, będzie to oznaczało, że wogóle tolerują wszystko.

HERRIOT W OBRONIE PAKTU Z SOWIETAMI.

Paryż, (PAT.) Havas donosi z Lyonu: Min. Herriot wygłosił przemówienie na zebraniu komitetu partji radykalno-socjalnej, **w którem zdał sprawę ze swej działalności parlamentarnej** oraz zreferował aktualne **zagadnienia polityki zagranicznej.** Mówca wskazał na pogwałcenie traktatów przez Niemcy, poczem polemizował z tezą niemiecką, głoszącą, że pakt francusko-sowiecki jest niezgodny z traktatem locarneńskim. **Komitet jednogłośnie zaaprobował oświadczenie,** wyrażające zaufanie Herriotowi i rządowi.

Stanowisko państw neutralnych.

Londyn, 23. 3. (PAT.) Agencja Reutera donosi: Koła zbliżone do Ligi Narodów znajdują się pod wielkiem wrażeniem, stanowiska zajętego przez kraje neutralne, **które nie godzą się z tem, aby miały być wskutek decyzji Rady zmuszone do jakiejkolwiek doniosłej akcji w związku z konfliktem locarneńskim.** Kraje te zgadzają się potępić pogwałcenia traktatów oraz wystosować wezwanie do członków Rady Ligi, aby ci **honorowali własne podpisy.** Natomiast nie chcą się angażować w nic ponadto i sądzą, że **Liga Narodów nie powinna mieć bezpośredniego związku z ewentualnemi rokowaniami z Niemcami.** Przypuszczają, że kraje neutralne **wyślą do Paul-Boncoura delegację,** celem zapoznania go z powyższemi względami w imieniu krajów skandynawskich, Finlandji, Szwajcarji, Hiszpanji i Holandji. — Delegacja ta ma ponadto domagać się **odroczenia sesji Rady Ligi natychmiast po głosowaniu,** które ma uchwalić i potwierdzić przestrzeganie traktatów.

Francja mogła zająć Nadrenję.

Paryż (PAT). **„Matin" przytacza zasadnicze ustępy przemówienia min. Flandin'na,** wygłoszonego wczoraj **przez radjo dla Ameryki.** Mówiąc o uchwałach londyńskich, Flandin oświadczył: **Jeśli Niemcy wyrażą zgodę, zostaną wszczęte rokowania, które będą** mogły doprowadzić **do ustalenia nowego stanu** rzeczy w strefie zdemilitaryzowanej oraz do całkowitego i ścisłego załatwienia sprawy **nieagresji i wzajemnej pomocy** pomiędzy mocarstwami **zachodniemi.** W toku rokowań propozycje kancl. Hitlera będą traktowane z całą uwagą, na jaką zasługują, lecz mocarstwa locarneńskie porozumiały się, że **zagadnienie pokoju europejskiego**

NIE OGRANICZA SIĘ DO MOCARSTW ZACHODNICH.

Oto dlaczego proponują one, aby **Liga Narodów zwołała konferencję europejską,** któraby opracowała program bardziej szeroki i mają nadzieję, że w tej sprawie natrafią na współpracę i dobrą wolę pokojową ze strony Niemiec. Francja i Belgja, które były bezpośrednio zagrożone, **działały z umiarkowaniem,** zasługującem na podkreślenie. **Francja mogła była ogłosić mobilizację, celem powzięcia zarządzeń przymusowych i ponownej okupacji Nadrenji za pomocą siły zbrojnej.** Francja uznała za swój obowiązek powstrzymania się od tego rodzaju zarządzeń, wolała zademonstrować swą **wiarę w prawo międzynarodowe i sprawiedliwość Ligi Narodów.** Byłby błędem sąd, że Francja jest mniej zdecydowana, jeśli chodzi o wolę **zapobieżenia powtórzeniu tego rodzaju złamania traktów** i wytworzenia analogicznego zagrożenia wojennego. Francja zachowała spokój, ponieważ była przekonana **o swej sile i swem prawie.** Francja nie zagraża żadnemu narodowi, pragnąc pokoju dla wszystkich. Pokój ten może być zbudowany **jedynie na zasadach sprawiedliwości.** **Działając** po tej myśli, pewien jestem przychylnego stosunku ze strony całego narodu amerykańskiego.

—ooOoo—

Dzidziga ponownie zbombardowana.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.)

Londyn, 23 marca. Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby, że Dżidżiga **została dziś znana** ponownie zbombardowana. Wedle poprzednich doniesień rzucono na to miasto tysiące bomb.

* * *

Także Erga Alem.

Londyn (PAT.). Wczoraj po południu, **jak donosi Reuter z Addis Abeby, samoloty włoskie rzuciły ponownie liczne bomby gazowe na miasto Erga Alem, stolicę prowincji Sidamo.**

Nie oszczędzono również szpitali.

Londyn (PAT.). **Agencja Reutera** donosi z Harraru: Wczoraj **samoloty włoskie zbombardowały rzekomo szpital finlandzkiego Czerw. Krzyża. Jeden z chorych został zabity, 6 jest rannych. Żaden z Finlandczyków nie figuruje wśród ofiar bombardowania.** — **Ogółem podczas bombardowania odniosło rany 83 osoby.** Ludność cywilną ewakuowano z Harraru w obawie dalszych ataków lotniczych.

Jak się odbyło bombardowanie miasta Dżidżiga.

Gorrahei, 23. 3. (PAT.) **Bombardowanie miasta Dzidziga dokonane zostało jednocześnie przez 27 samolotów. Abisyńczycy skoncentrowali w Dzidziga znaczną liczbę wojsk i ufortyfikowali miasto, aby przeszkodzić posuwaniu się wojsk włoskich. Małe działa przeciwlotnicze rozpoczęły silny ogień na samoloty włoskie, lecz po kilku minutach zmuszone zostały do milczenia. Po zniszczeniu magazynów wojskowych i składów, wszystkie samoloty** powróciły do swej bazy.

KOMUNIKAT OFICJALNY.

Rzym, 23. 3. (PAT.) Komunikat wojenny nr. 162.

Dnia 21 bm. jeden z naszych lotników zauważył samolot abisyński **w pobliżu Dabat.** Po opuszczeniu się na nieznaczną wysokość lotnik zniszczył aparat abisyński przy pomocy bomb. W ciągu ostatnich 4-ch dni zniszczone zostały w ten sposób **4 samoloty** nieprzyjacielskie. W dniu 22 bm. samoloty nasze obrzuciły bombami **i zniszczyły w Dabat 2 hangary,** w których znajdowały się składy amunicji. Na froncie somalijskim 27 samolotów włoskich **zbombardowało miasto Dzidziga,** niszcząc miejscowe składy intendantury oraz zapasy amunicji.

REPRESJE TURECKIE.

Stambuł (PAT.). Władze tureckie zatrzymały statek - cysternę, zdążającą do Konstanzy. Zarządzenie to wydano na podstawie decyzji trybunału, który orzekł, iż włoski **„Nevona" ma zapłacić 25 tys. funtów tureckich za uszkodzenie tureckiej łodzi podwodnej podczas zderzenia,** jakie nastąpiło z winy statku włoskiego w grudniu ub. roku.

—ooOoo—

Program gospodarczy Mussoliniego.

Rzym, 23. 3. (PAT.) Mussolini wygłosił przemówienie na Zgromadzeniu Narodowem Korporacyj. W przemówieniu tem m. in. powiedział: **Żyjemy w czasach wojny.** Należy do tego dodać, **iż Włochy są oblegane przez 50 państw. Włochy nietylko nie ugięły się, ale nie zaprzestały twierdzić, iż nie ugną się nigdy.** Wszyscy, którzy przypuszczają, iż po zakończeniu tego oblężenia zostanie przywrócona sytuacja z 17 listopada, mylą się. 18 listopada 1935 roku otwiera nowy okres w historji Włoch, okres, nad którym dominuje postulat, **by życie gospodarcze narodu osiągnęło w możliwie najkrótszym czasie maksimum samowystarczalności.** Duce podkreślił następnie plan gospodarstwa włoskiego w ciągu najbliższych lat. **Gospodarstwo narodowe musi być zorganizowane, licząc się z faktem wojny i doktryną faszystowską. Faszyzm nigdy nie zamierzał zamienić gospodarstwa narodowego w monopol państwa. Robotnicy** w ustroju tym **posiadają te same prawa i obowiązki,** stają się współpracownikami przedsiębiorstw z tego samego tytułu, co posiadacze kapitałów i kierownicy techniczni. Mussolini zapowiedział, **iż Izba deputowanych będzie zastąpiona przez Zgromadzenie Narodowe Korporacyj,** które ukonstytuuje się **jako Izba związków faszystowskich i korporacyj.** Będzie ona całkowicie polityczną. Data tej zmiany konstytucyjnej **nie jest odległą.** Jest ona związana ze zwycięskiem zakończeniem wojny afrykańskiej i rozwiązaniem zagadnień europejskich.

—:OO:—

Obrady Sejmu i Senatu
przed zakończeniem sesji.

Warszawa, 23. 3. (Telef.). Tydzień obecny jest **ostatnim** tygodniem obecnej sesji budżetowej. Powszechnie oczekuje się, że zarządzenie Prezydenta Rzpltej o **zamknięciu** sesji zostanie **doręczone obu marszałkom w sobotę.**

W tym tygodniu mają się toczyć jeszcze obrady Sejmu i Senatu. We wtorek rano Komisja Administracyjna Senatu odbędzie posiedzenie **celem rozpatrzenia projektu ustawy w sprawie uboju rytualnego. Na referenta przewidziany jest dr. E. Dobaczewski z Wilna.** We wtorek popołudniu **odbędą się obrady** Sejmu, **w czwartek i piątek** obradować będzie Senat i **załatwi m. in.**

SPRAWĘ UBOJU RYTUALNEGO.

W sobotę **odbędzie się ostatnie posiedzenie Sejmu.** Jest wątpliwem, by rząd wystąpił z żądaniem udzielenia mu pełnomocnictw na okres międzysesyjny. Zdaje się, że **rząd raczej nie będzie domagał się pełnomocnictw.** Wobec tego załatwienie szeregu ustaw, a m. in. ustaw, dotyczących pracowników samorządowych, **ulegnie zwłoce.** Natomiast coraz częściej słychać, że **rząd zwoła w polowie maja nadzwyczajną sesję sejmową.** W systemie pomajowym zakorzenił się zwyczaj, że po ukończeniu zwyczajnej sesji budżetowej następują pewne zmiany w rządzie. Dochodziło zwykle do zmiany rządu **albo też do poważnej rekonstrukcji gabinetu.** Czy zmiany w rządzie zajdą i obecnie, przekonamy się w najbliższym czasie.

—oo—

Austrjacy członkami parlamentu Rzeszy

Wiedeń, 26 bm. (PA). Informacje berlińskie, wedle których szereg narodowych **socjalistów austrjackich, przebywających na emigracji** w Niemczech, **wnieśiono na listę oficjalnych kandydatów do Reichstagu,** wywołują wielkie zainteresowanie w wiedeńskich kołach politycznych. Z prawnego punktu widzenia ewentualny wybór tych emigrantów do Reichstagu **nie daje powodu do interwencji** ze strony Austrji, tembardziej, że przypuszczalnie są oni **pozbawieni obywatelstwa austrjackiego,** lecz z politycznego punktu widzenia wybór taki, który mógłby wywrzeć niepożądany **oddźwięk wśród sprzyjających narodowym socjalistom kół na terenie Austrji,** wywołuje w wiedeńskich kołach politycznych pewne zaniepokojenie.

—ooOoo—

Spodziewany deszcz.

Warszawa, 23 marca. Przewidywany przebieg pogody do **południa dnia 24 bm.:** Początkowo **chmurno z przejaśnieniami, potem wzrost zachmurzenia aż do deszczów,** począwszy od zachodu i południa kraju. — Ciepło. Umiarkowane wiatry południowe **południowo-wschodnie.**

Warszawa, 23. 3. (Telef.). Wedle wiadomości otrzymanych ze sfer eksporterów angielskich, czynniki oficjalne angielskie zezwoliły na zwiększenie importu bekonów do Anglji **o 10.000 cetnarów więcej, aniżeli** wynosi polski kontyngent wywozowy.

—oOo—

Ks. prymas Hlond chory.

Warszawa, 23 marca (Telef.). **Ks. Prymas Hlond zachorował i leczy się w szpitalu u SS. Elżbietanek w Poznaniu.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Katowice, 23 marca. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.55; Holandja 360.90; Kopenhaga 117.17; Londyn 26.25; Nowy Jork 5.29, Oslo 131.80, Paryż 35.01; Praga 21.95 Szwajcarja 173.30.

Obroty dewizami średnie, tendencja nie jednolita. W obrotach prywatnych dolar 5.30 rubel złoty 4.79 dolar złoty 9.02, marka niemiecka 140.75; funt szterlingów 26.27.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 63.00 premjowa dolarowa 51.75, dolarowa 75.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.75. Cukier 22.50, Lilpop 9.15.

Prywatnie: dillonowska 91.50. śląska 68.00. 3 proc. ziemskie 49.00. budowlana 27.75.

Po zamknięciu kroniki.

Ze straży pożarnej.

Straż pożarna krakowska komunikuje nam że w poniedziałek interwenjowała w czterech wypadkach. W godzinach południowych straż podniosła trzy auta przewrócone na ulicach miasta: a to na ulicy Starowiślnej auto policyjne Elektrowni miejskiej, pod Barbakanem autobus kursujący na linji Barbakan — Prądnik Czerwony, oraz na ul. Rzeźniczej pod fabryką „Suchard", samochód wytwórni drożdży w Bieżanowie.

Wieczorem wybuchł pożar wagonu z terpentyną i benzyną na dworcu przetokowym. Pożar ugasiła wezwana straż pożarna.

J. F. PREUSSNER. 70

Mr. Dick.

Powieść.

Dick otrzeźwiał. Nie teraz czas na rozmyślania. Przeskoczył ogrodzenie i pobiegł do maszyny. Hałas panował piekielny. Maszyny szalały na wolnych biegach. Zajął miejsce przy kierownicy i począł szukać wzrokiem dziewczynę. Dojrzał ją w loży Mr. Shannona. Oboje przesłali mu pozdrowienie.

— Uwaga! — krzyknął starter, wznosząc do góry chorągiew.

Dick zasunął okulary na oczy. Czterdzieściośm Stanów śmignęło i Achill skoczył do przodu. Wyścig był zaczęty.

Rozległ się piekielny wrzask. Miss Shannon zerwała się ze swego miejsca. Zobaczyła kłąb maszyn podążających w pędzie ku krzywiźnie.

— Wspólny start to morderstwo! — krzyknął jakiś zdenerwowany widz, gdy jeden z wozów zderzył się z betonową bandą. Na szczęście obeszło się bez wypadku. Wiraż pochłonął wszystkie wozy. Tylko łoskot motorów rozbijał się ustokrotnionem echem.

Gdyby ktoś wszedł na tor, byłby zdumiony tym tłumem wytrzeszczającym oczy na przeciwny kraniec prostej, gdzie po kilku minutach wypłynąć miały pierwsze wozy. Ponad ściszony tłum wybił się ordynarny głos — 2 : 1 na Scillę! Krótką, hałaśliwą eksplozję śmiechu sparaliżował tubalny głos megafonu. Sprawozdawca podawał wiadomości z trasy:

„Prowadzi Achill, wóz Nr. 39, kierowca Watson, drugi Doesenberg, wóz Nr. 3, kierowca Scilla, trzeci Shley"...

Reszta utonęła w szumie trybuny. Ponad laskiem przylegającym wprost do prostej wykwitł obłok dymu. Zaraz potem fala wiatru przyniosła warkot motorów. Zbliżali się. Miss Shannon, jak zresztą i pozostała część widzów, podniosła się ze swego miejsca. Achill ledwo wynurzył się z lasku, już był przed trybuną. Powitał go wrzask, który na chwilę przygłuszył morderczy hałas motorów. Olbrzymi Doesenberg Scilli na oczach wszystkich doszedł do lidera. Później oba wozy przepadły za zakrętem, jakby zapadły się pod ziemię. Megafon podawał czasy pierwszego okrążenia.

„Pierwszy Watson, numer 39, czas 6 minut, 4 sekundy, drugi Scilla, wóz numer 3, czas 6 minut 4 sekundy i 3/10, trzeci Bushman sekundę poza drugim, czwarty Waterchall, piąty Slade..."

Megafon już dawno skończył podawanie czasów, a jeszcze przed trybuną przebiegały wozy. Swąd niedopalonej oliwy i benzyny przepełnił trybuny. Miss Shannon nie mogła usiedzieć na jednem miejscu. Już dawno wywietrzały z jej głowy niemądre podejrzenia. Jak mogła go nawet posądzać o kłamstwo?! Zaszła do Collinsa i próbowała rozmawiać, ale słowa grzęzły jej w krtani.

Collins był najlepszej myśli.

— Proszę się nie denerwować — rzekł z perswazją. — Mr. Watson wspaniale jedzie. O proszę spojrzeć!

Na prostej ukazał się biały radjator Achilla. Dopiero po upływie sekundy wypadła cała sfora aut. Megafon usiłował przekrzyczeć szum trybun, ale daremnie.

— Pierwszy trup — zaśmiał się Collins, wskazując na platformę fabryczną, podążającą ku laskowi. Washer skończył się...

Nikt nie wiedział, że Washer był o krok od śmierci. Megafon zapowiedział krótko, że kierowca Washer na maszynie Hatton wywrócił się na 6 kilometrze, przyczem kierowca poza drobnemi kontuzjami wyszedł bez szwanku. Maszyna zupełnie rozbita. W istocie Washer nie bacząc na zwężającą się trasę, postanowił zaskoczyć czołówkę. Atak powiódł się, ale jego rozłożysty Hatton nie zmieścił się na pierwszej krzywiźnie i tylko szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że wyszedł z życiem.

Trzecia, czwarta i piąta runda wykazała jasną przewagę Watsona. Odbijał się coraz więcej od reszty czoła wyścigu. Connaught powróciła na trybunę i patrzyła jak zahypnotyzowana w przelatujące wozy. Mr. Shannon spoglądał na tor z ufnością. Prawdopodobnie Watson nie zdawał sobie sprawy, jak wiele zależało od wyniku wyścigów! Może i to lepiej. Zachowanie Connaught przeraziło go. Czy to możliwe, aby się zakochała! Zerknął na twarz córki, ale napotkawszy jej spojrzenie, począł patrzeć na wstęgę toru. Rundy mijały z przerażającą jednostajnością. Porządek panował ustawicznie ten sam. Po dziesiątem okrążeniu tor stał się hałaśliwy. Zmieniano opony. Niektórzy brali benzynę. Miss Shannon pobudzona wrzaskiem trybuny, podniosła głowę. Watson mijał na prostej, idącą na ostatniem miejscu dwójkę! Obie maszyny, niczem dwa charty, zanurzyły się w zieleń lasu. Connaught odczuła raptowny spokój. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Zarząd miejski w stoł. król. m. Krakowie

Nr. Bud. drog. 681/36/A.

Ogłoszenie

publicznego przetargu na dostawę zaprzęgów konnych.

Zarząd miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na dostawę zaprzęgów konnych dla Wydziału Budowlanego, Miejskich Wodociągów i kanalizacji oraz Miejskiego Zakładu Czyszczenia Miasta, na rok budżetowy 1936/37 t. j. do dnia 31 marca 1937.

Warunki dostawy i przepisane formularze ofertowe są do przeglądnięcia i nabycia w Wydziale Budowlanym Oddział drogowy III p. drzwi Nr. 11, gdzie również należy składać oferty do dnia 2 kwietnia 1936 do godz. 12; w tym dniu nastąpi otwarcie ofert.

Prezydent Miasta:
wz.
Dr. KLIMECKI wr.
Wiceprezydent miasta.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 117/36.
Sądu Grodz. VI. E. 2049/35.

Feliksa Markiewiczowa i Henryk Lukasz
c/a
Józef Urlata

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 maja 1936 r. o godz. 9-tej w Krakowie przy Sądzie grodzkim ulica Starowiślna L. 13. sala Nr. 35. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Urlaty w Prądniku Białym nieruchomości objętej whl. 251. ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały położonej przy ulicy Urlatów L. 12. składającej się z parc. grunt. lk. 496/1, z parc. bud. l. kat. 167. tudzież z budynku murowanego, parterowego z nadbudowanem piętrem.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 31.771, cena zaś wywołania wynosi złotych 21.180 gr. 67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.177 gr. 10.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13. sala Nr. 35.

Dnia 16 marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 668/36.
Sądu Grodz. VI. E. 1642/35.

Florentyna Miśko
c/a
Karolina z Podgórskich Wiktorowa

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1936 r. o godz. 9.30. w Krakowie, ul. Sarowiślna L. 13. sala Nr. 35. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Karoliny z Podgórskich Wiktor nieruchomość lwh. 817. ks. gr. gm. kat. Tonie. składającej się z parcel budowlanych l. kat. 339/3, i gruntowej 339/4 o powierzchni 902 m², na których znajduje się dom murowany, komórka i studnia.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.985 gr. 28, cena zaś wywołania wynosi zł. 3.990 gr. 18.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 598 gr. 53.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciagu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13 sala Nr. 35. II. p.

Dnia 14 marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 1802/35 itd.

Wierzyciele: Gmina miasta Krakowa. Firma A. Holzer, Dom Bankowy. Gal. Towarzystwo Naftowe.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill. mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka L. 18 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 10 kwietnia 1936 r. o godz. 11. w Borku Fałęckim w fabryce (cegielni) odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości. należących do firmy Juljusz Liban, parowa fabryka cegieł białych S. A. składających się z 51.000 sztuk cegieł białych oszacowanych na łączną sumę 1.020 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 17 marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.